Cena numeru zł. 3 PR

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS ROBOTNICZY

ORGAN WK i ŁK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III (VI) ŁÓDŹ, WTOREK 26 WRZEŚNIA 1950 ROKU Nr 265



Hutnicy dają przykład ofiarności w walce o Plan 6-letni

W walce o pokój i socjalizm

Wzmożoną pracą uczcimy ROCZNICĘ REWOLUCJI i II KONGRES POKOJU

Masy pracujące całego kraju odpowiadają na apel załogi huty „Pokój"

Kraków

KRAKÓW (PAP). — Załoga Zakładów Wytwórczych Materiałów Elektrotechnicznych w KRAKOWIE spontanicznie odpowiedziała na wezwanie huty „POKÓJ", podejmując pierwsze w woj. krakowskim zobowiązania produkcyjne w celu uczczenia historycznej rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej.

Na manifestacyjnym zebraniu załoga KZWME, dając wyraz wdzięczności i miłości dla Związku Radzieckiego i pragnąc przyczynić się do wzmocnienia światowego obozu pokoju, postanowiła uczcić 33 rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej wykonaniem planu rocznego do 20 października br. Zobowiązanie załogi KZWME pozwoli na wykonanie do końca roku dodatkowej produkcji wartości 13,5 miliona zł. z r. 1937.

Wśród powszechnego entuzjazmu załogi i długo niemilknących okrzyków na cześć Chorążego Pokoju Józefa STALINA oraz WKP(b) i PZPR poszczególni robotnicy i brygadziści złożyli ponadto dodatkowe zobowiązania indywidualne i zespołowe.

Gorącymi owacjami przyjęła załoga KZWME rezolucję odczytaną przez przodownika pracy Bielskiego.

W rezolucji tej robotnicy stwierdzają m. in.:

„Garstka podżegaczy wojennych, żądna swych zysków, chciałaby rozpętać nową wojnę w imię swych własnych interesów a kosztem istnień milionów ludzi pracy. W tym czasie, kiedy ci podżegacze wojenni przeznaczają kredyty na wydatki wojenne, obciążając nimi klasę robotniczą i masy pracujące, my wraz z innymi wolnymi narodami walczymy o pokój, realizując budownictwo Planu 6-letniego i dając tym wkład do międzynarodowego obozu pokoju.

Niech praca nasza i wysiłek w budowie podstaw socjalizmu w Polsce Ludowej będzie dowodem naszej gotowości do obrony zdobyczy, jakie przyniosła nam Rewolucja Październikowa, jak również naszym wkładem do walki o pokój".

Katowice

KATOWICE (PAP). — Rzucone przez robotników huty „Pokój" wezwanie uczczenia czynem produkcyjnym 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej odbiło się potężnym echem wśród mas pracujących Śląska. Załogi robotnicze odbywają zebrania w zakładach pracy, analizując możliwości dalszego wzmożenia produkcji i podniesienia wydajności pracy, by dać w ten sposób wyraz pełnej solidarności z bohaterską klasą robotniczą Związku Radzieckiego w 33 rocznicę jej wspaniałego zwycięstwa oraz by powitać zbliżający się dzień obrad II Światowego Kongresu Pokoju.

Jako pierwsza na GÓRNYM ŚLĄSKU odpowiedziała na apel robotników huty „Pokój" załoga huty „BOBREK", postanawiając na zebraniu w dniu 25 bm. wytworzeniem dodatkowej produkcji uczcić zbliżającą się wielką rocznicę.

„W odpowiedzi imperialistycznym podżegaczom wojennym — czytamy m. in. w uchwale załogi — dla zadokumentowania przyjaźni i braterstwa z ludami Związku Radzieckiego, które przed 33 laty wskazały masom pracującym całego świata drogę do prawdziwej wolności i pokoju, załoga huty „Bobrek" podejmuje wezwanie rzucone przez robotników huty „Pokój".

Składaniu zobowiązań towarzyszyły długo niemilknące oklaski. **Zebrani robotnicy wznoszą okrzyki na cześć Związku Radzieckiego i wielkiego Wodza międzynarodowego proletariatu Generalissimusa STALINA.**

Na czoło postanowień podjętych przez robotników huty **„Bobrek"** wysuwa się zobowiązanie przodującego oddziału huty — **oddziału wielkich pieców, którego załoga postanowiła w okresie od 25. 9. do 6. 11. wyprodukować ponadplanowo 3.000 ton surówki.**

Uroczyste zebranie załogi huty „Bobrek" zakończono odśpiewaniem „Międzynarodówki".

Bielsko

Metalowcy z Bielska idąc śladem robotników huty „Pokój" postanowili uczcić rocznicę Wielkiej Rewolucji Październikowej oraz dzień rozpoczęcia obrad II Kongresu Pokoju wytworzeniem ponadplanowej produkcji.

Do czynu produkcyjnego stanęli robotnicy wszystkich oddziałów fabryki, kobiety, młodzież ZMP i SP.

„Wykonamy swe plany produkcyjne. Wzmożoną wydajnością walczyć będziemy o trwały pokój, podnosić będziemy postęp techniczny. Dla uczczenia rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji postanawiamy zwiększyć szybkość skrawania na obrabiarkach o 25 do 30 proc." — oświadczył wśród gromkich oklasków tokarz — Józef Folta.

Składając w imieniu brygady młodzieżowej zobowiązania zwiększenia wydajności o 10 do 15 proc. oraz zmniejszenia w tym samym stosunku ilości wybraków, młody formierz ZMP-owiec, Tadeusz Rajchel, stwierdził z mocą:

„Nasza wzmożona praca — to protest przeciwko barbarzyńskiej agresji amerykańskiej w Korei, to czyn na walka o trwały pokój".

Wśród entuzjazmu i wznoszonych okrzyków na cześć Wodza międzynarodowego proletariatu, Józefa Stalina i przywódcy polskich mas pracujących, Bolesława Bieruta, załoga uchwaliła rezolucję, w której m. in. czytamy:

„Wszystkie narody, miłujące pokój, popierają potężny ruch pokoju. Walczymy i walczyć będziemy o pokój. Zdecydowani pójdziemy pod sztandary wzniosłych haseł wolności narodów pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego."

Potężnym śpiewem „Międzynarodówki" zakończono zebranie.

Angielska „uczciwość"

Rząd Polski protestuje

przeciwko niewywiązywaniu się rządu brytyjskiego z przyjętych zobowiązań handlowych

WARSZAWA (PAP). — W dniu 25 września br. rzecznik Ambasady RP w Londynie złożył wobec przedstawicieli prasy następujące oświadczenie:

Z wypowiedzi ministra rządu Jego Królewskiej Mości pana Wilsona, w czasie odbytej ostatnio debaty w Parlamencie brytyjskim, wynika, że rząd Jego Królewskiej Mości zamierza nie respektować swoich zobowiązań, wynikających z art. 6 i 9 umowy handlowej i finansowej pomiędzy Rządem Polskim a rządem Zjednoczonego Królestwa Wielkiej Brytanii i Północnej Irlandii z dnia 14 stycznia 1949 r., które postanawiają, że rząd Jego Królewskiej Mości nie zabroni eksportu do Polski urządzeń inwestycyjnych, wytworzonych w wykonaniu zamówień umieszczonych przez Rząd Polski, lub na jego zlecenie.

Oznacza to, że rząd Jego Królewskiej Mości zamierza zabronić eksportu niektórych takich urządzeń inwestycyjnych, przy czym pan Wilson nie ukrywa, że rząd Jego Królewskiej Mości w pełni sobie zdaje sprawę, iż POSTĘPOWANIE TAKIE BĘDZIE JASKRAWYM POGWAŁCENIEM WZIĘTYCH NA SIEBIE ZOBOWIĄZAŃ.

To, stanowiące niespotykany precedens w życiu międzynarodowym, postępowanie rządu Jego Królewskiej Mości, pan Wilson stara się tłumaczyć „zmianą okoliczności". Pomijając już fakt, że takie tłumaczenie czyni z każdego zobowiązania, podpisanego przez rząd Jego Królewskiej Mości, dokument wątpliwej wartości, podkreślić należy z naciskiem, że powoływanie się na „zmianę okoliczności" nie wytrzymuje krytyki, gdyż owa zmiana sprowadza się do PRESJI I HISTERII, ROZPĘTANEJ PRZEZ IMPERIALISTYCZNE CZYNNIKI AMERYKAŃSKIE w związku z ich machinacjami wojennymi i nie ma nic wspólnego z wykonywaniem umowy.

Rząd Polski uważa, że żadne okoliczności, ani nawet presja czynników, zmierzających do pogorszenia stosunków pokojowych między dwoma narodami, nie dają je prawa rządowi Jego Królewskiej Mości do arbitralnego i jednostronnego niewykonywania wziętych na siebie zobowiązań.

Rząd Polski traktował i traktuje zawarte ku wzajemnej korzyści umowy jako wkład do unormowania stosunków powojennych i do utrwalenia pokoju, toteż KATEGORYCZNIE PROTESTUJE przeciw wszelkim próbom łamania obowiązującej umowy.

Rząd Polski pragnie podkreślić, że ze strony polskiej umowa z 14 stycznia była ZAWSZE SKRUPULATNIE WYPEŁNIANA. Strona polska wypełniała wszystkie swoje zobowiązania, i co do tego nie ma najmniejszej wątpliwości żaden brytyjski obywatel, który miał możność przekonać się o znaczeniu tej umowy w trudnych dla Wielkiej Brytanii sytuacjach. Znalazło to odbicie także w ostatniej debacie Parlamentu brytyjskiego.

Trudno jest komukolwiek uwierzyć, aby tak sprzeczny z dobrymi obyczajami i narzucony z zewnątrz krok, jak bezzasadne naruszanie umowy, mógł służyć interesom narodu brytyjskiego i lojalnym stosunkom między narodami.

Gdyby się okazało, że naruszając uroczyste przyrzeczenia, rząd Jego Królewskiej Mości nie będzie respektował wziętych na siebie zobowiązań umownych — Rząd Polski widziałby się zmuszony do zastosowania środków, które by uznał za celowe dla przywrócenia równowagi w charakterze wzajemnych świadczeń w obrotach handlowych polsko-brytyjskich.

W hołdzie poecie rewolucji

Władysław Broniewski udekorowany wysokim odznaczeniem

na uroczystej akademii ku czci 25-lecia jego twórczości

WARSZAWA (PAP) — 25-lecie **twórczości poetyckiej Władysława Broniewskiego stało się świętem poezji polskiej, a w szczególności poezji klasy robotniczej, z której poeta - rewolucjonista czerpał i czerpie nadal siły i natchnienie do nieustającej walki poetyckim słowem o zwycięstwo proletariatu całego świata, o pokój i socjalizm. Płomienne wiersze Władysława Broniewskiego, stanowiące od lat umiłowaną własność polskiego robotnika, wygłaszane są dziś w halach** fabrycznych, w których wykuwa się 6-letni Plan budowy Polski Socjalistycznej.

Obchód 25-lecia twórczości Władysława Broniewskiego, zorganizowany pod protektoratem premiera Józefa Cyrankiewicza, zainaugurowała uroczysta akademia, która odbyła się 25 bm. w Państwowym Teatrze Polskim. Na uroczystość przybyli: **członkowie rządu z premierem Józefem Cyrankiewiczem i wicepremierami Hilarym Chełchowskim i Antonim Korzyckim na czele, członek Biura Politycznego KC PZPR tow. Jakób Berman, sekretarz KC PZPR tow. Edward Ochab,** przedstawiciele władz stronnictw politycznych, CRZZ, Stołecznej Rady Narodowej, przedstawiciele organizacji społecznych oraz polskiego świata artystycznego.

W imieniu komitetu jubileuszowego powitał zebranych sekretarz generalny Związku Literatów Polskich **J. Putrament. Długo niemilknącą owacją powitała sala pojawienie się Władysława Broniewskiego, który na pięknie udekorowanej scenie zajął miejsce za stołem prezydialnym.**

Życie i twórczość jubilata omówił w obszernym referacie poeta St. R. **Dobrowolski,** podkreślając nierozerwalny związek jego twórczości z polską klasą robotniczą, z którą Broniewski był i jest związany najserdeczniejszą wspólnotą myśli i uczuć.

W imieniu Prezydenta R. P. wiceminister Kultury i Sztuki Wł. Sokorski udekorował jubilata Krzyżem Komandorskim z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski, podkreślając jednocześnie, iż twórczością swą Broniewski służył wiernie i ofiarnie klasie robotniczej, Partii i narodowi.

Następnie przedstawiciel MRN Płocka — miasta rodzinnego Władysława Broniewskiego — zawiadomił poetę o nadaniu mu tytułu pierwszego, honorowego obywatela m. Płocka.

Serdeczne życzenia złożyli jubilatowi przedstawiciel warszawskiego świata pracy, przodownik fabryki im. gen. Świerczewskiego — K. Bajer oraz przedstawiciel ZMP — M. Mąkosa.

Wzruszony niezwykle serdecznym przyjęciem, przemówił na zakończenie Władysław Broniewski. „Moja walka i praca — powiedział poeta — nie jest skończona. Uzbroję wiersz mój i wyślę go na wszystkie odcinki pracy nad realizacją Planu 6-letniego, rytm jego będzie bił zgodnie z rytmem serca górnika w sztolni, chłopa przy żniwie i siewie, architekta i pisarza, inżyniera i nauczyciela, żołnierza w marszu i w boju. Jestem przekonany, iż moja droga poetycka, droga mojego życia była obrana słusznie, że mój żołnierski obowiązek poety pełniłem rzetelnie. Będę go pełnił dalej".

Wśród długo niemilknących oklasków i owacji wręczono poecie kosze kwiatów oraz podarki.

W części artystycznej artyści scen warszawskich recytowali utwory Władysława Broniewskiego, zaś chór i orkiestra Polskiego Radia wykonały szereg pieśni do słów poety.

Konferencja teoretyczna w KŁ PZPR

W dniu wczorajszym w KŁ PZPR odbyła się konferencja teoretyczna na temat **„Nowe momenty w rozwoju imperializmu w świetle leninowsko-stalinowskiej nauki o imperializmie",** w której wzięli udział instruktorzy KŁ oraz I i II sekretarze Komitetów Dzielnicowych.

Realizujemy Plan 6-letni

Nieustanny wzrost ruchu racjonalizatorskiego przysparza Państwu wielomilionowe oszczędności

WARSZAWA (PAP). — Dążenie klasy robotniczej do pełnej i przedterminowej realizacji zadań Planu 6-letniego wyraża się m.in. w nieustannym rozwijaniu ruchu racjonalizatorskiego, który obejmuje coraz nowe rzesze robotników. Z każdym tygodniem rośnie liczba zgłaszanych pomysłów usprawnień i wynalazków, przynoszących **wielomilionowe oszczędności.**

Zwiększa się również stale liczba klubów techniki i racjonalizacji.

Wśród wielu tego rodzaju klubów w przemyśle węglowym jedno z przodujących miejsc zajmuje **klub techniki i racjonalizacji przy kopalni „Katowice", który obecnie skupia 132 wynalazców i racjonalizatorów. 28 spośród nich otrzymało złote i srebrne odznaki racjonalizatorów.**

O ożywionej działalności klubu świadczy stały wzrost ilości zgłaszanych pomysłów usprawnień. Podczas gdy w całym roku ub. złożono w kopalni 49 wniosków racjonalizatorskich w br. tylko do września wpłynęło ich 81. Przyniosą one kopalni 17,5 miln. zł. oszczędności.

* * *

Coraz lepiej rozwija się **ruch racjonalizatorski w woj. BIAŁOSTOCKIM, gdzie pracuje już około 80 klubów techniki i racjonalizacji.** Wśród nich wyróżniają się kluby przy Zjednoczeniu Energetycznym okręgu białostockiego, Zjednoczeniu Przemysłu Wełnianego, w Warsztatach Mechanicznych w Łapach i w Starosielcach oraz w niektórych warsztatach Technicznej Obsługi Rolnictwa.

M.in. bardzo ważnego usprawnienia dokonał czołowy racjonalizator fabryki przyrządów i uchwytów Feliks Łoś — którego pomysł przyniesie rocznie blisko 50 mil. zł. oszczędności.

Osiągnięcia racjonalizatorów są w dużym stopniu wynikiem systematycznej **współpracy inteligencji technicznej z racjonalizatorami.**

W wyniku twórczej pracy klubów już w pierwszym półroczu br. robotnicy woj. białostockiego złożyli ponad 500 pomysłów racjonalizatorskich, z czego blisko 300 już zastosowano.

Ciężkie straty armii amerykańskiej w Korei

PEKIN (PAP). — Ogłoszony w poniedziałek rano komunikat dowództwa naczelnego Armii Ludowej Koreańskiej Republiki Ludowo - Demokratycznej podaje, że w rejonie Kennim (przedmieście Seulu), **jednostki Armii Ludowej zaciekle kontratakują wojska amerykańskie.**

24 września wojska amerykańskie przy poparciu lotnictwa i czołgów niejednokrotnie podejmowały zaciekłe ataki usiłując przedostać się do Seulu. **Jednostki Armii Ludowej, broniące Seulu, kontratakami powstrzymały ofensywę nieprzyjaciela i zadały mu ciężkie straty.**

Dnia 24 września w czasie walk w rejonie Seulu, zginęło lub odniosło rany ponad 600 żołnierzy i oficerów nieprzyjacielskich. Jednostki Armii Ludowej zniszczyły wiele nieprzyjacielskiego sprzętu wojennego.

W rejonie rzeki Nakton oddziały Armii Ludowej w dalszym ciągu zadają nieprzyjacielowi duże straty, powstrzymując jego posuwanie się naprzód.

Zakończenie reformy rolnej w wyzwolonej Korei

PHENJAN (PAP) — Radio phenjańskie podaje, że reforma rolna przeprowadzona na całym, wyzwolonym terytorium południowej Korei — została już zakończona.

W toku reformy rolnej skonfiskowano ponad 540.000 tenbo ziemi (1 tenbo — 0,99 ha) stanowiącej własność imperialistów amerykańskich, lisynmanowskiego marionetkowego „rządu", towarzystw akcyjnych, klasztorów oraz obszarników.

1.163.158 gospodarstw chłopskich, w tej liczbie 74.644 zagród bezrolnych, wyzwolonych zostało spod ucisku lisymanowskiego reżimu policyjnego, chłopi zrzucili jarzmo eksploatacji i stali się gospodarzami ziemi.

Wszystkim chłopom w wyzwolonej prowincji Kiengi wręczono dokumenty na prawo własności ziemi. Chłopi, którzy po raz pierwszy otrzymali ziemię na własność organizują uroczyste wiece i zebrania, na których manifestują swą zdecydowaną wolę walki o wzrost produkcji rolnej, o okazanie wszechstronnej pomocy Armii Ludowej w celu przybliżenia chwili zwycięstwa w wyzwoleńczej wojnie narodowej.

Wiec Pokoju

w Paryżu

GENEWA (PAP). — Z Paryża donoszą, że w niedzielę, 24 września na stadionie BUFFALO odbył się wielki wiec, zorganizowany przez Powszechną Konfederację Pracy (CGT), Partię Komunistyczną, Związek Francuskiej Młodzieży Republikańskiej i Republikański Związek b. Kombatantów na znak protestu przeciwko przedłużeniu do 18 miesięcy służby wojskowej we Francji.

Na trybunie honorowej zajęli miejsca: **Maurice THOREZ, Marcel CACHIN, Etienne Fajon, Allain Le Leap, Gaston Monmousseau, generał Joinville** i inni przedstawiciele organizacji demokratycznych.

Nad trybuną widniały transparenty z napisami: „Precz z wojną!", „Precz z przedłużeniem służby wojskowej!".

Sekretarz generalny zrzeszenia związków zawodowych okręgu paryskiego **Eugene Henaff** wygłosił przemówienie, w którym stwierdził, że rząd francuski wzmaga na rozkaz imperialistów amerykańskich przygotowania do agresywnej wojny i przy pomocy zdradzieckich, rozłamowych amerykańskich związków zawodowych zamierza rozpocząć akcję represyjną w stosunku do Powszechnej Konfederacji Pracy (CGT). Jednocześnie reakcja francuska domaga się zakazu działalności partii komunistycznej.

Przemówienie na wiecu wygłosił również sekretarz generalny Francuskiej Partii Komunistycznej **Maurice Thorez.**

Ludzie radzieccy witają wzmożoną pracą XXXIII rocznicę Wielkiego Października



J. Motorow, hutnik z moskiewskich zakładów „Sierp i Młot" znacznie przekracza normę przy wytapianiu stali.

W artykule wstępnym „Prawdy", zatytułowanym „O pomnożenie sukcesów współzawodnictwa październikowego" czytamy m. in.:

Do stolicy naszej ojczyzny — Moskwy napływają co dzień wiadomości o bohaterskiej pracy i niewyczerpanej inicjatywie twórczej milionów ludzi pracy wielkiego państwa radzieckiego. W fabrykach i przedsiębiorstwach, w kopalniach i transporcie, w kołchozach, stacjach maszynowo - traktorowych i sowchozach — wszędzie, gdzie pracuje człowiek radziecki, z ogromną siłą rozwija się ogólnonarodowe współzawodnictwo dla uczczenia 33 rocznicy Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej.

Pod mądrym kierownictwem partii Lenina - Stalina naród radziecki z powodzeniem buduje społeczeństwo komunistyczne. W bohaterskiej walce o komunizm ludzie radzieccy dają wspaniałe przykłady ofiarnej pracy, bezgranicznego oddania dla ojczyzny radzieckiej. W naszym kraju stało się tradycją witanie każdej rocznicy Wielkiego Października nowymi wspaniałymi osiągnięciami produkcyjnymi, osiągnięciami w walce o wykonanie planów gospodarczych.

Towarzysz Stalin uczy, że w naszym kraju „...człowiek pracujący jest poważany. Tu pracuje on nie na wyzyskiwaczy, ale na siebie, na swoją klasę, na społeczeństwo. Tu człowiek pracujący nie może czuć się opuszczony i samotny. Przeciwnie, człowiek pracujący czuje się u nas wolnym obywatelem swego kraju, swego rodzaju działaczem społecznym. I jeżeli pracuje dobrze i daje społeczeństwu to, co może dać — jest bohaterem pracy, jest owiany sławą". (Zagadnienia leninizmu, wyd. „Książka" 1949 str. 462).

Październikowe współzawodnictwo socjalistyczne przebiega pod hasłem walki o przedterminowe wykonanie i przekroczenie planu produkcyjnego na rok 1950. Załogi licznych przedsiębiorstw na terenie całego kraju codziennie zwiększają ilość i podnoszą jakość produkcji.

Tysiące ton węgla, metalu, maszyn i innych towarów najwyższej jakości ponad plan na dzień rocznicy Wielkiego Października — oto główne cele współzawodnictwa październikowego. Górnicy kopalni „Nikanor", w Zagłębiu Donieckim, poczynając od pierwszych dni września, wydobyli trzy pociągi węgla ponad plan. Hutnicy fabryki „Krasnoje-Sormowo" dzięki zastosowaniu wytopów szybkościowych wyprodukowali już setki ton metalu ponad plan. Robotnicy zatrudnieni przy wielkich piecach Nowotagilskich Zakładów Hutniczych, wytapiają surówkę z zaoszczędzonej rudy.

Naród radziecki, zajęty pokojową pracą twórczą, wita 33 rocznicę Wielkiej Socjalistycznej Rewolucji Październikowej nowymi, wybitnymi sukcesami w dziedzinie budownictwa komunistycznego, prowadzi go naprzód wielka partia Lenina - Stalina, promotor i organizator wszystkich naszych zwycięstw.

Zobowiązania dziewiarzy na cześć Kongresu Pokoju

przyniosły wielomilionowe oszczędności

Ku uczczeniu I Polskiego Kongresu Pokoju robotnicy i pracownicy państwowych zakładów przemysłu dziewiarskiego podjęli szereg zobowiązań produkcyjnych, które już zostały zrealizowane. Załoga Zakładów im. Duracza przez zmniejszenie nakładów na materiałach podstawowych zaoszczędziła 5 milionów złotych. Na materiałach pomocniczych i paliwie uzyskano 1 milion złotych oszczędności oraz na częściach zapasowych do maszyn i urządzeń technicznych 500.000 zł. Poza tym postanowiono na przedmiotach nietrwałych zaoszczędzić 500.000 zł. Ogólne zobowiązania tych zakładów przedstawiały wartość 7 milionów zł i zostały już wykonane.

W Zakładach im. Kasprzaka — załoga dziewiarni osnowowej zobowiązała się wyprodukować ponad plan 1.000 kg dzianiny. Majstrowie indywidualnie przyrzekli przeprowadzić remonty poszczególnych maszyn. Przodownicy pracy postanowili doszkalać słabsze pracownice, które nie wykonują baz akordowych. Pracownicy wydziału gospodarczego przywożą z Centrali Tekstylnej zużyte opakowania (przeznaczone na odpadki) i używając je powtórnie do pakowania gotowych wyrobów zakładu, zaoszczędzili w ten sposób 92.000 zł w stosunku miesięcznym.

W Zakładach im. Jurczaka — wykonano na oddziale I systemem gospodarczym warsztat samochodowy. Każda z robotnic, pełniących Warty Pokoju od dnia 25.VIII. do 29.VIII., zwiększyła produkcję dzienną o jeden tuzin steelonów.

W Zakładach Ofiar 10 Września — członkowie Podstawowej Organizacji Partyjnej i ZMP oraz pracownicy niezorganizowani zobowiązali się do dnia 15 bm. ustawić według planu maszyny motorowe 8-zamkowe i maszyny dwu-lewe. Zobowiązanie wykonano, przysparzając oszczędności 50.451 zł. Brygada malarska odkopała i oczyściła kanał ściekowy dla farbiarni. Tow. Radny przerobił wrak tokarki-rewolwerówki na tokarkę do drzewa. Wartość wykonanego zobowiązania wynosi 50.000 zł. Pracownicy umysłowi pionu technicznego w godzinach pozabiurowych uporządkowali magazyn przędzy cewionej.

Załoga **Zakładów Dziewiarskich im. Marii Curie-Skłodowskiej** wykonała plan produkcyjny za sierpień w 106 proc., pomimo 4-dniowego postoju, spowodowanego czyszczeniem kotłów.

Zakłady im. Emilii Plater — zwiększyły wydajność pracy, ograniczając postoje do minimum oraz uruchomiły suszarnię na oddziale III.

Gw.

Kto najlepiej przykręca w ZPB im. Okrzei

Sąd konkursowy zbiera się po raz trzeci

W **ZPB im. Okrzei** już po raz trzeci zebrał się **sąd konkursowy** celem oceny pracy poszczególnych prządek. Sąd stwierdził, że podczas trwania konkursu uwydatniła się znaczna poprawa jakości przędzy. Niektóre prządki już po raz trzeci uzyskały miano najlepszych, wykazując dobrze przykręcone wszystkie nitki. Są to ob. ob.: **Wiesława Jochim, Ala Leontiew, Józefa Antczak i Ewa Gustowska.**

Część prządek w pierwszym etapie nie uzyskała jeszcze dość dobrych wyników, natomiast w drugim i trzecim przykręcania ich zostały zaliczone do wzorowych. Do nich należą: **Anna Smalec, Zofia Eslinder, Wiesława Cieślak.**

Prządki, niewłaściwie przykręcające, są polecane opiece instruktorek, które przeprowadzają doszkalanie. Prządki, wchodzące w skład sądu konkursowego, powiadamiają załogę przędzalni o wynikach konkursu.

Wzorem hitlerowskich morderców

Zbrodnie Amerykanów w Korei



„To piękny widok dla moich starych oczu" — oświadczył, jak podaje agencja Reutera, gen. Mac Arthur na widok trupów ludności koreańskiej.

„Dobra robota" — powiedział w 1943 roku Himmler, przeglądając w Oświęcimiu statystyki ofiar pieców krematoryjnych.

Dziennik amerykański „Philadelphia Inquirer" zamieścił korespondencje z Korei, w której czytamy: **„Amerykanie czują się na Korei tak, jak zapewne czuli się hitlerowcy w krajach, które okupowali".**

Fakty przytoczone w raporcie koreańskiej komisji śledczej o zbrodniach amerykańskich w Korei w pełni potwierdzają słuszność oceny amerykańskiego dziennikarza. Terrorystyczne naloty na miasta i wsie. Tysiące domów mieszkalnych w gruzach. Z setek szpitali i szkół pozostały dymiące zgliszcza. Ostrzeliwanie łodzi rybackich. Ostrzeliwanie ludności cywilnej z karabinów maszynowych. **Amerykańscy lotnicy pozazdrościli laurów swym hitlerowskim poprzednikom. Ci gangsterzy prześcignęli nawet swych mistrzów.**

W ciągu zaledwie 6 dni w jednym tylko mieście Suwon 1146 patriotów koreańskich zostało rozstrzelanych. Setki wsi puszczono z dymem. Ludność ich zapędzono do lasu, a następnie rozstrzelano. Starcy i dzieci, którym wiek nie pozwala na ewakuowanie się, zabijani są na miejscu. Tak wyglądają wyczyny amerykańskich obrońców „cywilizacji zachodniej". Można je porównać tylko do zbrodni hitlerowskich obrońców „kultury".

„300 tysięcy Koreańczyków znajduje się w agonii", pisał korespondent dziennika francuskiego „Le Monde", Favrel — opisując pewien obóz koncentracyjny w Korei Południowej. „Nie ma w słowniku ludzkim wyrazów na określenie tego, co widziałem. Istniał Buchenwald i Dachau. To, co obecnie widziałem, jest jeszcze gorsze — **jest to prawdziwe piekło!** Martwi leżą obok jeszcze żywych. Dzieci o wyglądzie szkieletów u piersi matek, nękanych przez głód, gorączkę i zimno. Nad obozem unosi się straszliwe słowo — cholera. Tysiące Koreańczyków piły zgniłą wodę z ryżowych pól i żuły trawę. Widziałem, jak płakali i wyli, niczym obłąkańcy, jak marli na moich oczach".

Mac Arthur natychmiast po ukazaniu się tej wstrząsającej relacji kazał *Favrelowi* opuścić Koreę. Zbrodniarze boją się świadków swych zbrodni. Hitlerowcy oczyszczali okolice obozów koncentracyjnych z ludności. Ich amerykańskich następców ogarnia wściekłość, gdy świat dowiaduje się o ich bestialstwach w Korei.

5 lat temu wielu sądziło, że ów szał mordowania i niszczenia właściwy był tylko niemieckim faszystom. Mylili się. Mordowanie kobiet i dzieci, puszczanie wiosek z dymem, obozy śmierci — **to broń wszystkich faszystów, to broń wszystkich wrogów ludu bez względu na ich narodowość. Mac Arthur, kat narodu koreańskiego, którego „stare oczy cieszą się widokiem trupów ludności koreańskiej", to również wróg narodu amerykańskiego. To on w 1932 roku użył gazów i czołgów przeciwko 25 tysiącom bezrobotnych amerykańskich, maszerującym na Waszyngton. To on w 1935 roku oświadczył: „gdy ma się do czynienia ze strajkującymi, należy bić ich aż do śmierci".**

Hitler, Goering, Goebbels sądzili, że obozy śmierci, że masowe rozstrzeliwania ludności cywilnej, to droga prowadząca do zwycięstwa. To samo sądzą widocznie imperialiści amerykańscy mimo lekcji historii. Waszyngtońscy zbrodniarze mają krótką pamięć.

tr.

Masy pracujące USA jednoczą siły do walki przeciw faszystowskiej ustawie Mc Carrena

NOWY JORK (PAP). — Bezpośrednio po uchwaleniu przez Senat **faszystowskiej ustawy Mac Carrena**, Komunistyczna Partia USA, Amerykańska Partia Postępowa i inne organizacje demokratyczne złożyły oświadczenia zapowiadające **walkę** o zniesienie tej faszystowskiej ustawy.

Oświadczenie Komunistycznej Partii USA podkreśla, że **„opór narodu przeciwko faszystowskiej ustawie będzie wzrastał i każda próba jej faktycznego zastosowania wywoła falę protestów ze strony mas ludowych".**

Oświadczenie podkreśla, że **ustawa Mac Carrena zmierza do uniemożliwienia wszelkiej działalności politycznej w obronie pokoju, w obronie praw życiowych narodu murzyńskiego i praw klasy robotniczej.**

Wzywamy wszystkich Amerykanów do walki przeciwko tej faszystowskiej ustawie — stwierdza oświadczenie. Nadszedł czas wspólnej akcji i zjednoczenia wszystkich demokratycznych organizacji, całej klasy pracującej i całego narodu. Nadszedł czas zjednoczenia wszystkich antyfaszystów.

Faszystowska ustawa Mac Carrena stanowi nowy przykład zbrodniczej polityki imperialistów z Wall Street. Kongres USA naruszył podstawowe prawa narodu amerykańskiego i pogwałcił konstytucję amerykańską.

Naród musi **się zjednoczyć, by zniszczyć faszystowską ustawę Mac Carrena i nie dopuścić do jej zastosowania.**

ZDEMASKOWANA OBŁUDA TRUMANA

Przewodniczący Komitetu Wykonawczego Amerykańskiej Partii Postępowej Benson **podkreślił podstępną grę Trumana,** który obłudnie zgłosił veto, **by zyskać sympatie mas ludowych.** Uczynił on to jednak w 24 godziny po uchwaleniu projektu ustawy przez Kongres, wiedząc doskonale, że veto zostanie obalone, — zamiast założyć veto po 10 dniach, do czego daje mu prawo konstytucja i umożliwić w ten sposób organizacjom postępowym, związkom zawodowym i masom ludowym zorganizowanie wielkiej kampanii protestacyjnej.

Ta kampania przyczyniłaby się niewątpliwie do zatwierdzenia veta prezydenta przez Senat i w ten sposób do odrzucenia projektu ustawy. **Trumanowi nie chodziło jednak wcale o odrzucenie projektu ustawy, lecz jedynie o oszukanie mas ludowych i dlatego założył on veto tak wcześnie.**

Benson dodał, że Partia Postępowa będzie walczyła wraz z innymi masowymi organizacjami amerykańskimi o unieważnienie faszystowskiej ustawy Mac Carrena.

Również „Związek walki o prawa obywatelskie" i nowojorski Komitet Obrony Pokoju oświadczyły, że są zdecydowane walczyć o zniesienie ustawy.

50 tysięcy młodzieży na wiecu w Pekinie

PEKIN (PAP). — Ponad 50.000 chłopców i dziewcząt wzięło udział w wielkim wiecu, który odbył się w Pekinie z okazji przybycia do stolicy Chin Ludowych delegacji Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej, która weźmie udział w obchodach I rocznicy proklamowania Chińskiej Republiki Ludowej.

Po licznych przemówieniach wśród olbrzymiego entuzjazmu, przyjęto tekst apelu młodzieży chińskiej do młodzieży całego świata z wezwaniem do zwarcia swych szeregów i utrwalania pokoju na całym świecie.

W 30 rocznicę założenia KP W. Brytanii

Brytyjska Partia Komunistyczna — awangardą ludu angielskiego w walce o pokój

LONDYN (PAP). — W niedzielę, 24 września, odbyła się w sali Empress Hall wielka uroczystość dla uszczenia trzydziestej rocznicy założenia Brytyjskiej Partii Komunistycznej.

W uroczystości wzięły udział liczne rzesze robotników brytyjskich. Przybyli także założyciele partii z czterema członkami pierwszego Komitetu Centralnego **Harry Pollittem, Williamem Gallacherem, Palme Duttem i Robertem Stewartem** na czele.

Sekretarz generalny Harry Pollitt złożył ważne oświadczenie na temat polityki partii, w którym oświadczył m.in.:

Brytyjska klasa pracująca musi zacieśnić jedność z międzynarodowym ruchem robotniczym, by udaremnić zbrodnicze plany podżegaczy wojennych. **Wkraczamy w nowy etap walki o pokój.**

Jednocześnie wszyscy uczciwi Anglicy mają obowiązek okazania wszechstronnego poparcia Światowemu Kongresowi Obrońców Pokoju, który odbędzie się w połowie listopada w Sheffield.

Zasoby Wielkiej Brytanii muszą być użyte nie do przygotowywania nowej wojny, lecz do pokojowego budownictwa!

Miliony niezorganizowanych robotników muszą stać się czynnymi działaczami związków zawodowych, których cała siła powinna być użyta w celu wywalczenia lepszych płac i lepszych warunków życia dla robotników oraz w celu obrony ich demokratycznych praw.

Partia Komunistyczna ostrzega, że ataki, jakie się przeciwko niej obecnie podejmuje, są wymierzone w całą klasę pracującą. Historia uczy, **że ukrytym celem każdego ataku przeciwko bojowym oddziałom i awangardzie klasy robotniczej jest zawsze zamach na prawa i poziom życia całej klasy pracującej.**

Skutki bandyckiego napadu

samolotów amerykańskich na terytorium Chin Ludowych

Ostry protest rządu chińskiego

PEKIN (PAP). — W związku z ponownym zbombardowaniem terytorium Chin przez samolot amerykański, minister spraw zagranicznych Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej Czou En-lai przesłał na ręce sekretarza generalnego ONZ Trygve Lie notę protestacyjną z prośbą o przekazanie jej przewodniczącemu Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych Entezamowi oraz obecnemu przewodniczącemu Rady Bezpieczeństwa Jebbowi. Nota stwierdza, że dnia 22 września br. samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei wdarły się do obszaru powietrznego Chińskiej Republiki Ludowej, jeden samolot dokonał najpierw lotu wywiadowczego nad miejscowością Lakooszao w prowincji Laotung, a następnie drugi bombowiec amerykański typu B-29 zrzucił 12 bomb na miasto Antung, w tej samej prowincji, raniąc 2 osoby i burząc 28 budynków.

Silna fala powietrzna uszkodziła dachy i wybiła szyby w przeszło 300 budynkach oraz zniszczyła ogrody warzywne na powierzchni przeszło 5 mu. Po zrzuceniu bomb wspomniany wyżej bombowiec amerykańskich sił agresywnych w Korei przeleciał nad Antungiem i skrył się w kierunku południowym.

Wypadek powyższy jest jeszcze bardziej poważny aniżeli poprzednie ostrzeliwanie terenów pogranicznych Chin przez samoloty amerykańskie.

Wymienione wyżej nowe zbrodnie popełnione przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei dowodzą, że podżegane przez Stany Zjednoczone na Dalekim Wschodzie płomień wojny płonie coraz silniej. W tych okolicznościach, jeśli przedstawiciele większości państw biorący udział w Zgromadzeniu Ogólnym Narodów Zjednoczonych nadal będą podporządkowywali się manipulacjom Stanów Zjednoczonych i nadal będą zamykali oczy na agresywne zbrodnie USA, to nie będą mogli uniknąć współodpowiedzialności za rozpętanie wojny na Dalekim Wschodzie. Miłujące pokój narody na całym świecie niewątpliwie nie będą przypatrywały się temu z założonymi rękami.

W imieniu Centralnego Rządu Ludowego Chińskiej Republiki Ludowej składam raz jeszcze przed Organizacją Narodów Zjednoczonych skargę przeciwko agresywnym i bestialskim aktom Stanów Zjednoczonych oraz domagam się, aby Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych niezwłocznie włączyło do porządku dziennego skargę Chińskiej Republiki Ludowej przeciwko pogwałceniu obszaru powietrznego Chin przez samoloty wojskowe amerykańskich sił agresywnych w Korei, co spowodowało ofiary w ludziach i wyrządziło szkody materialne.

Domagam się również, aby Zgromadzenie Ogólne niezwłocznie zaprosiło przedstawicieli Chińskiej Republiki Ludowej w celu przedstawienia sprawy i udziału w dyskusji. Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych winno niezwłocznie zalecić Radzie Bezpieczeństwa podjęcie skutecznych kroków celem potępienia agresywnych zbrodni Stanów Zjednoczonych oraz natychmiastowego wycofania amerykańskich sił agresywnych z Korei, aby przywrócić pokój na Dalekim Wschodzie i na całym świecie.

Agrobiolodzy polscy u akademika radzieckiego Trofima Łysenko

MOSKWA (PAP). — Przebywająca w Moskwie delegacja agrobiologów polskich przyjęta została przez wybitnego uczonego radzieckiego, prezydenta Wszechzwiązkowej Akademii Nauk Rolniczych im. Lenina, **akademika Trofima Łysenko.**

Akademik Łysenko odbył niemal 5-godzinną konferencję z uczonymi polskimi.

Wspaniała manifestacja ludowa w Genui z okazji Miesiąca Prasy Komunistycznej

RZYM (PAP). — W niedzielę odbyły się w Genui wspaniałe uroczystości w ramach Miesiąca Prasy Komunistycznej. W uroczystościach wzięły udział setki tysięcy osób.

Przed trybuną, na której zajęli miejsca członkowie Komitetu Centralnego Włoskiej Partii Komunistycznej przedefilował wspaniały pochód i sznur udekorowanych wozów, symbolizujacych ideały o jakie walczy prasa komunistyczna. Najliczniejsze były alegoryczne obrazy, przedstawiające walkę o pokój i socjalizm.

Wieczorem zastępca sekretarza generalnego Włoskiej Partii Komunistycznej tow. Longo wygłosił przemówienie na placu Unita, podkreślając olbrzymi wzrost znaczenia prasy komunistycznej w walce o pokój i sprawiedliwość społeczną. Późną nocą rybacy zorganizowali na morzu wspaniałą defiladę łodzi oświetlonych pochodniami.

Tow. Togliatti, który nie mógł wziąć udziału w święcie prasy komunistycznej przesłał uczestnikom manifestacji pismo, w którym podkreśla, że tegoroczne uroczystości w Genui stanowią dowód wzrostu sił Partii Komunistycznej i wzmagającej się sympatii ludu włoskiego dla Włoskiej Partii Komunistycznej.

Togliatti wyraża życzenie, by z manifestacji w Genui zrodziła się niezłomna wola skupienia całego narodu włoskiego wokół obrony pokoju.

Więcej uwagi dla akcji skupu zboża

Zadania organizacji partyjnych i rad narodowych

w walce z działalnością wroga klasowego

Analizując przebieg akcji skupu zboża na terenie naszego województwa trzeba stwierdzić, że wszędzie tam, gdzie organizacje partyjne, rady narodowe i ZSCh doceniają znaczenie skupu zboża, akcja ta przebiega pomyślnie. Jednakże w wielu wypadkach rady narodowe i ZSCh popełniają jeszcze błędy. Niektóre z tych instytucji uważają, że o ile trójki zbożowe zostały wybrane, to już zdziałano wszystko, co należy. A tymczasem jest zupełnie inaczej. Trójki zbożowe, w których skład często wchodzą chłopi mało jeszcze uświadomieni, nie są w stanie przezwyciężyć nastręczających się przy skupie zboża trudności.

Rady narodowe, których zadaniem jest właśnie udzielanie pomocy trójkom zbożowym i kierowanie ich pracą, winny baczniej i czujniej zainteresować się nimi. Są przykłady, wykazujące, że akcja skupu zboża przyniosła pomyślne wyniki przede wszystkim dzięki odpowiedniemu kierowaniu działalnością trójek przez rady narodowe.

Wystarczy tu wymienić chociażby gminy Wieruszów, Konopnica, Ożarów i Kurów pow. wieluńskiego. Wszędzie tam plan skupu zboża wykonano z nadwyżką. Natomiast istnieją przykłady, że brak pracy uświadamiającej wśród chłopów, którą winny prowadzić zarówno rady narodowe, jak i ZSCh wywiera ujemny wpływ na wyniki skupu zboża. Należy wymienić choćby gromadę Mierzyce, pow. wieluńskiego, gdzie nie wykonano planu skupu zboża. Gdy jednak należycie została przeprowadzona w gromadzie praca polityczna, przez GRN i ZSCh, plan skupu nie tylko został zrealizowany, ale i wykonany z nadwyżką. Np. Jan Bator, Szymon Czerwiński i Stanisław Duszyński z tejże gromady zgłosili się, oświadczając, że mogą dużo więcej zboża odstawić, niż przewiduje dla nich plan gromady. Jest to oczywiście wynikiem przemyślanej pracy uświadamiającej.

Niestety, nie wszystkie rady narodowe i zarządy gminne ZSCh ustosunkowują się tak rzetelnie do swych obowiązków. Trzeba stwierdzić, że zwłaszcza w powiecie łódzkim trójki zbożowe właściwie nie wiedzą, co mają robić, gdyż nikt nimi się nie interesuje.

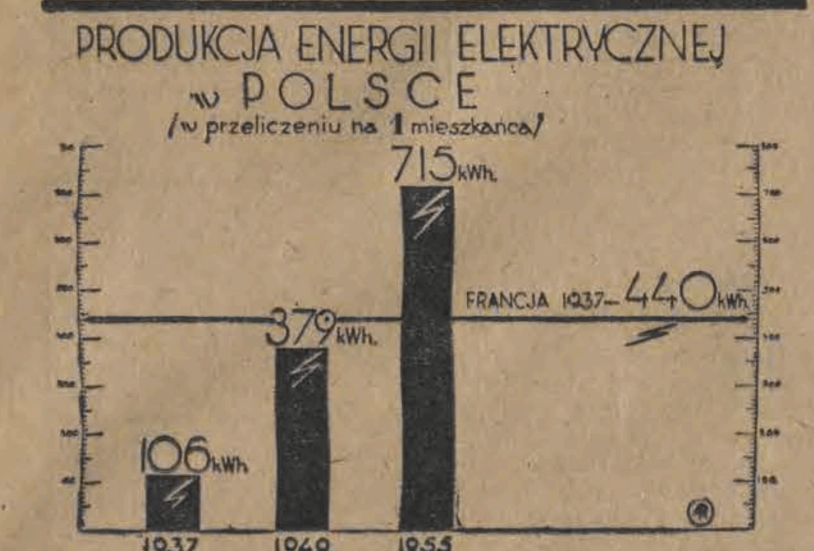
Weźmy dla przykładu **gromadę Brużycę Wielką**, służącą za siedzibę i Gminnej Radzie Narodowej i Zarządowi Gminnemu ZSCh. Plan skupu zboża nie został tam wykonany, gdyż trójki zbożowe pozostawiono zupełnie bez opieki i pomocy. Podobny brak zainteresowania ze strony GRN i ZSCh skupem zboża oraz działalnością trójek zbożowych uwydatnia się w gminie Rudniki, pow. wieluńskiego, gdzie plan skupu zboża wykonano zaledwie w 4,6 proc.

Ujemnie na wyniki skupu zboża wpływa również **brak czujności** ze strony organizacji partyjnej i rad narodowych. Niejednokrotnie nie dostrzegają one spekulantów, skupujących potajemnie zboże. Nie zauważono np., że w gromadzie Nizianko wice, pow. wieluńskiego, niejaki Wilkowiecki skupuje zboże dla celów spekulacyjnych. Nie zwrócono również uwagi na to, że przewodniczący gminnego zarządu ZSCh, Aleksander Doliński z gromady Jajczaki, powiatu wieluńskiego, zamiast prowadzić wśród chłopów pracę uświadamiającą i wyjaśniać istotny sens skupu zboża, utrudniał organizowanie zebrań gromadzkich, na których miano omawiać plan skupu zboża dla gromady.

Nierzadko działalność rad narodowych cechuje dziwna wyrozumiałość w stosunku do wroga klasowego. Toleruje się jawne prowadzenie szkodliwej propagandy, godzącej w interesy Państwa, klasy robotniczej oraz chłopów mało i średniorolnych. Zezwala się na przykład bogaczowi wiejskiemu, Stanisławowi Klusce, z gromady Krzeczów, powiatu wieluńskiego, posiadającemu 18 ha ziemi uprawnej i 8 ha lasu, na sabotowanie skupu zboża. Dotychczas nie odstawił on jeszcze ani jednego kilograma zboża do gminnej spółdzielni. Systematycznie prowadzi przy tym wrogą propagandę przeciwko skupowi zboża. Zrozumiałe, że w takich warunkach trudno będzie wykonać plan skupu zboża.

Czas położyć kres tej antypaństwowej robocie. Działalność wroga klasowego, godząca w interesy świata pracy, musi zostać najrychlej ukrócona. Jest to właśnie **zadaniem rad narodowych i ZSCh**, które winny skończyć z biernością w stosunku do tak ważnego zagadnienia, jakim jest planowy skup zboża. Natomiast organizacje partyjne winny dopilnować, aby czynniki, odpowiedzialne za akcję planowego skupu zboża, wywiązywały się całkowicie ze swych obowiązków.

6-LETNI PLAN ROZWOJU GOSPODARCZEGO I BUDOWY PODSTAW SOCJALIZMU w POLSCE



„Dla umożliwienia szybkiego tempa rozwoju przemysłu i całej gospodarki narodowej w okresie 6-lecia, nastąpi wydatna rozbudowa bazy energetycznej. Produkcja energii elektrycznej wyniesie w roku 1955 — 19,3 miliarda kWh; produkcja energii elektrycznej na głowę ludności równać się wtedy będzie około 715 kWh, to jest przeszło 6 razy więcej, niż w roku 1938",

(z ref. tow. Minca na V. Plenum KC)

Bez wzmożonej produkcji **energii elektrycznej** nie można sobie wyobrazić realizacji **wspaniałych założeń Planu 6-letniego.** To właśnie owa niewidzialna, a tak potężna energia wprowadzi w ruch zakłady przemysłowe, powstające w ramach Planu 6-letniego, uruchamia tysiące maszyn, porusza tramwaje, trolleybusy i pociągi elektryczne, które już niezadługo kursować będą między największymi miastami naszego kraju, służy do celów gospodarstwa domowego i do celów leczniczych.

Dzięki energii elektrycznej zabłyśnie światło w zapadłych dotychczas wioskach, których mieszkańcy znali tylko lampy naftowe.

Elektryfikacja jest dźwignią przebudowy socjalistycznej wsi. W okresie od wyzwolenia do 1949 r. włącznie zostało zelektryfikowanych 11.456 gromad i osiedli, to jest wielokroć więcej, niż w okresie międzywojennego dwudziestolecia.

W ciągu 6-lecia nastąpi elektryfikacja dalszych 8.900 gromad.

Potrzeba nam jak najwięcej życiodajnej energii elektrycznej dla budowy fundamentów socjalizmu w naszym kraju. Dlatego klasa robotnicza Polski Ludowej nie będzie szczędzić sił przy wznoszeniu nowych elektrowni i elektrociepłowni.

Czyn huty „Pokój"

Czy nie tkwi w tym głęboki symbol, że właśnie w chwili najbardziej zagorzałej walki o pokój — nowy czyn, dla wzmocnienia frontu walczących w imię wzniosłej idei — inicjują robotnicy huty „Pokój"? Czy nie ma swoistej wymowy fakt, że ten nowy zryw produkcyjny na cześć 33 rocznicy Wielkiej Rewolucji Październikowej i II Światowego Kongresu Pokoju, podejmuje załoga huty „Pokój"?

* * *

Dzień i noc dymią wielkie piece hutnicze. Gorzeją rozpalonym płomieniem, oślepiają roztopionym żelazem. Tutaj, wśród nieustannego ognia — rodzi się stal. Stal, z której powstają maszyny. Stal, bez której nie można sobie wyobrazić rozbudowy przemysłu.

Załoga huty „Pokój" wie, jakie stoją przed nią zadania. Załoga wie, że na hutników patrzy dziś cała klasa robotnicza. Toteż nie szczędzą trudu. Wspaniałych ludzi, bohaterów pracy socjalistycznej ma huta „Pokój".

Herbert Badura — pierwszy wytapiacz pieców martenowskich, który czas wytopu skrócił do 3 godzin 20 minut.

Karol Waduła — zacięty Ślązak, który jeszcze 10 minut urwał z tego rekordowego czasu, aby tylko więcej wytopić stali.

Tu idzie co dzień zacięta, uparta walka o każdą minutę. Jeszcze nie tak dawno wielki piec VII dawał stutonowy wytop w 8 godzin — dziś wymaga już tylko 5 godzin i 33 minut.

Wspaniałych ludzi ma ta huta, ludzi o wielkich, gorących sercach, dla których sprawa wykonania planu —to honor, to zaszczytny obowiązek.

Był taki okres, gdy załamał się plan na wielkich piecach.

Załoga natychmiast zmobilizowała pomoc. 50 hutników z innych oddziałów stanęło do pomocy towarzyszom od pieców. Wspólnymi siłami podźwignęli plan. Takiej pracy uczy ich Partia, uczy ich przykład ludzi radzieckich.

Hutnik — brygadzista tow. Paweł Rzepka tak mówił w dniu, gdy rozpoczął swe obrady I Polski Kongres Pokoju:

—„Wre praca w hucie „Pokój", walczącej o pokój. Produkcja wzrasta z miesiąca na miesiąc. Są oddziały, które już dziś produkują dwa razy tyle, co przed wojną. Pracujemy tak, bo wiemy dla kogo — dla nas, dla naszego kraju ,dla zwycięstwa socjalizmu, dla pokoju".

* * *

Daleko jest Nowy Bytom od włókniarskiej Łodzi — lecz blisko ,bardzo blisko siebie biją robociarskie serca. Myśl, uczucie, przenosi się jak iskra — zapala i porywa za sobą masy. Czyn załogi huty „Pokój" już niesie się donosłym echem po całym kraju. Wzywa o nowy wysiłek dla uczczenia wielkiej rocznicy, dla sprawy pokoju.

Robotnicza Łódź odpowie.

(sam)

Doniosłe znaczenie

pierwszej ogólnopolskiej narady korabielnikowców



Komsomołka Lidia Korabielnikowa, inicjatorka współzawodnictwa o kompleksowe oszczędzanie, tzn. o jednoczesne oszczędzanie surowców produkcyjnych, materiałów pomocniczych itp.

W 9 dniu ogólnopolskiej narady korabielnikowców „Sztandar Młodych" zamieszcza wypowiedź majstra Pomorskich Zakładów Budowy Maszyn — Bernarda Najmanowicza, który podkreślając, że brygada młodych korabielnikowców PZBM w dużej mierze zawdzięcza swe osiągnięcia wykorzystaniu fachowych doświadczeń starszych robotników, pisze na zakończenie:

„Pragnę, aby również i w innych zakładach młodzi robotnicy znaleźli opiekę u majstrów i starszych, bardziej doświadczonych towarzyszy pracy. Dzięki takiej pomocy „akcja Korabielnikowej" da wspaniałe wyniki".

Przewodnicząca zarządu fabrycznego ZMP przy WZPO im. „17 Stycznia" w Warszawie — Irena Konowałek stwierdza, że taśmy młodzieżowe zakładów po pierwszych sukcesach w dziedzinie kompleksowej oszczędności nie rozumiejąc doniosłego znaczenia akcji przestały kontynuować „dni Korabielnikowej".

„Odbywająca się obecnie narada korabielnikowców — pisze dalej Irena Konowałek — winna doprowadzić w naszej fabryce do przełomu. Dołożymy sił, aby wszystkie nasze ZMP-owskie taśmy i wszyscy młodzieżowcy na nowo rozpoczęli kompleksowe oszczędzanie".

Dobry fachowiec

Ob. **Józefa Margasa,** dyrektora technicznego **ZPJG im. Tadka Ajzena,** zastajemy otoczonego przez robotników, podczas omawiania z nimi terminu najbliższego zebrania klubu racjonalizatorów.



Ob. Margas, technik z wykształcenia, pracuje już tu od 1946 r. Wszyscy otaczają go szacunkiem, ceniąc jego pracę i zasługi, które położył przy odbudowie tych zakładów ze zniszczeń wojennych. Wraz z robotnikami montował zdewastowane przez okupanta maszyny i cieszył się każdym sukcesem produkcyjnym.

Ob. Margas żyje tym, co się w fabryce dzieje. Nie szczędzi trudu i starań dla podniesienia ilości i jakości produkcji.

„Już w Planie 3-letnim — mówi nam — podnieśliśmy znacznie produkcję eksportową. W Planie 6-letnim chcemy postawić produkcję dywanów i pluszu na jak najwyższym poziomie. Zamierzamy również przeprowadzić nowoczesne urządzenia sanitarne oraz bezpieczeństwa przeciwpożarowego. Zakłady nasze budowane były dla podniesienia zysków kapitalisty bez uwzględnienia elementarnych potrzeb robotnika. Musimy stopniowo nadrabiać te zaległości.

W swych wysiłkach nad podniesieniem produkcji zakładów oraz w trosce o ułatwienie warunków pracy robotnikom ob. Margas, aczkolwiek sam bezpartyjny, utrzymuje stały kontakt z podstawową organizacją partyjną. W wielu sprawach zwraca się o radę i pomoc do sekretarza uświadamiając sobie, że Partia jest kierowniczką i przewodniczką mas pracujących. Dzięki temu Zakłady im. Ajzena zajęły w 1949 r. **pierwsze miejsce we współzawodnictwie międzyzakładowym,** a i w roku bieżącym wypełniają zawsze z nadwyżką swe plany miesięczne.

Ob. Margas nieustannie podnosi i rozszerza swe wiadomości fachowe. Niedawno ukończył 3-miesięczny kurs specjalny, zorganizowany przez Stowarzyszenie Inżynierów i Techników, a po złożeniu egzaminów uzyska tytuł inżyniera.

Ten pochodzący z rodziny chłopskiej technik — przodownik pracy, wespół z robotnikami walczący ofiarnie o najpełniejsze wykonanie planów produkcyjnych, owocnie realizuje zaszczytne zadania, które przed kadrami technicznymi stawia Plan 6-letni.

Gw.

Nasi korespondenci piszą

Zmarnowane cenne leki

Pracownicy szpitala w Kochanówku dla uczczenia I Polskiego Kongresu Pokoju uporządkowali aptekę. Prace te zakończono w dniu 25. VII. 1950. Ale w toku porządkowania okazało się, że niektóre ze znajdujących się tu cennych leków na skutek złej konserwacji uległy całkowitemu zniszczeniu. Oto np. 150 kg chloraminy zwietrzało, 50 sztuk butelek po 100 gram eteru uległo ulotnieniu z powodu złego opakowania, 8 kg. wody utlenionej nie nadaje się już do zużycia. Zniszczeniu uległy poza tym 3 kręgi gumowe, 1 komplet przeciwiperytowy, 6 aparatów do dezynfekcji siarkowej, 2 przyrządy do dezynfekcji formaliną, 1 autoklaw, 1 destylator, 30 sztuk spluwaczek przeciwgruźliczych oraz 10 sztuk leżaków rozkładowych. Nadmienić należy, że znaleziono również szereg cennych artykułów, nie objętych remanentem.

W ten sposób ujawniona została wadliwa gospodarka lekami, jaką prowadzono dotąd w szpitalu w Kochanówku. Wydaje się, że pracą intendentury szpitala powinny zająć się władze zwierzchnie.

St. Bagrowski
Szpital w Kochanówku

Dlaczego nie ma szatni?

Tkalnia automatyczna terenu „G" ZPB im. Stalina nie posiada odpowiedniej szatni dla robotników. Z powodu braku szafek robotnicy muszą umieszczać swe ubrania na odsłoniętych wieszakach, często też zdarzają się wypadki zamiany lub zaginięcia jakiejś części garderoby. Najwięcej nieporozumień wynika zawsze o fartuchy robocze. Tkaczki, nie znajdując na swym wieszaku fartucha, przepasują się kawałkami towaru. W ten sposób marnuje się u nas wiele metrów towaru.

Rada zakładowa oddziału „G" powinna jak najrychlej zająć się tą sprawą.

B. Andrzejczak
ZPB im. Stalina

Zapomniane maszyny

W kwietniu br. sprowadzona została do ZPB im. F. Dzierżyńskiego maszyna do krochmalenia osnów. Część tej maszyny, tzw. suszarka, pochodzi z fabryki maszyn w Kamiennej Górze, reszta z Jeleniej Góry.

Lecz choć od kwietnia upłynęło już sporo czasu, dzień uruchomienia tej maszyny wciąż jeszcze jakoś nie następuje. Nic więc dziwnego, iż kierownictwo zaczyna się niecierpliwić wobec takiego przewlekania montażu.

I oto inna sprawa: kilka miesięcy temu zakłady nasze zakupiły na Targach Poznańskich snowadło szybkobieżne. Niestety, nie mamy z niego żadnej korzyści. Bezpieczniki wprawiające w ruch i wyłączające maszynę nie są przystosowane do naszego woltażu — twierdzą fachowcy — zaś odpowiednich nie posiadamy, więc eksponat wystawowy stoi do tej pory bezużytecznie. A szkoda!

Wydaje mi się, że coś tu nie jest w porządku... Może by powołane do tego czynniki zajęły się tymi sprawami i spowodowały uruchomienie snowalni, jak też przyspieszyły montaż maszyny do krochmalenia osnów.

W. Sobczyński
ZPB im. F. Dzierżyńskiego

Więcej warsztatów — to większy zarobek

Ruch współzawodnictwa w ZPW im. gen. Świerczewskiego obejmuje swym zasięgiem wciąż nowe oddziały produkcyjne. W tych dniach przeszli z obsługi 200 wrzecion na obsługę 400 wrzecion następujący robotnicy: ob. ob. M. Piotrowski, M. Brudziak, T. Wilk, A. Sztybrec, F. Skowroński oraz A. Karpiński.

Przy nowych maszynach robotnicy ci mogą znacznie zwiększyć swe dotychczasowe zarobki. Dając więc większą produkcję, podnoszą równocześnie swą stopę życiową.

W. Marcinkowski
ZPW im. gen. Świerczewskiego

Niebezpieczny dół

Pracownicy Składnicy Eksportowej zatrudnieni w magazynach przyległych do naszego terenu muszą bardzo uważać przy wychodzeniu o godzinie 22 z pracy. Po drodze znajduje się istna pułapka w postaci wielkiego, o średnicy półtorametrowej dołu, do którego bardzo łatwo wpaść po ciemku.

Dziwne, że Referat BHP od kilku lat nie zainteresował się tą sprawą i nie usunął tego niebezpiecznego dołu.

Mieczysław Marciniak
ZPB im. Stalina

Treść gablotek winna być aktualna

Przy wejściu na teren fabryczny Zakładów Mechanicznych im. J. Strzelczyka w Łodzi mieszczą się 2 gablotki informacyjne. Jedna należy do klubu racjonalizatorskiego, druga do rady zakładowej.

Jednak dostęp do tych gablotek stale uniemożliwiają właśnie tu ustawiające się zawsze samochody ciężarowe.

Sam wygląd gablotek pozostawia również wiele do życzenia. Wybita szyba, kilka poblakłych arkuszy, nieestetyczny wygląd zewnętrzny świadczą o słabym zainteresowaniu nimi ze strony rady zakładowej i klubu racjonalizatorskiego.

Proponujemy umieszczać w jednej z nich często wymieniane gazetki ścienne i udostępnić ich odczytywanie. Prosimy zarazem o odnowienie gablotek oraz o umieszczenie zdjęć najbardziej zasłużonych i znanych przodowników pracy.

Zenon Wierucki
Zakł. Mech. im. Strzelczyka

„Dopiero za 3 miesiące"

Studnia w oddziale I Państwowych Zakładów Wyr. Drzew. Przem. Włók. jest już od kilku miesięcy nieczynna. Utrudnia to poważnie normalny tok produkcji i może skończyć się tragicznie, w razie wybuchu pożaru. Sprawę tę już poruszano na zebraniu org. partyjnej, ale jak dotąd, dyrekcja, nie wiadomo dlaczego, uważa, że studnia ta da się naprawić dopiero za 3 miesiące.

Drugim brakiem, dającym się dotkliwie we znaki robotnikom oddziału toczenia szpulek, są nie działające wentylatory.

S. Idczak
Państw. Zakł. Wyr. Drzew. Przem. Włókienniczego

PROMYK

Od czego zaczniemy pracę w ogniwie



Ogniwo jest najmniejszym zespołem harcerskim. Wszyscy harcerze w ogniwie muszą być ze sobą zżyci i chętni do pracy, aby nikt nie siedział z założonymi rękami i nikt się nie nudził. W planach swych ogniwo musi przede wszystkim przewidzieć takie zajęcia, które ułatwiałyby naukę. A przy tym ogniwowy nie może zapominać o zainteresowaniach chłopców i powinien obmyśleć dla nich zajmujące prace i zabawy.

Wiele przy tym mogą pomóc ogniwowemu swą radą i doświadczeniem drużynowy oraz nauczyciel.

Prawo mówi o podstawowym zadaniu harcerza — o dobrej nauce.

O tym musimy zawsze pamiętać, a wszystkie zbiórki powinny utrwalać i rozszerzać wiadomości harcerza.

Każda dobra zbiórka powinna być urozmaicona. Na przykład więc ogniwo będzie podczas zbiórki porządkować kolekcję owadów, okładać zniszczone książki dla biblioteki lub też prowadzić na boisku szkolnym różne gry sportowe, albo na wycieczce poznawać przyrodę w okresie jesieni.

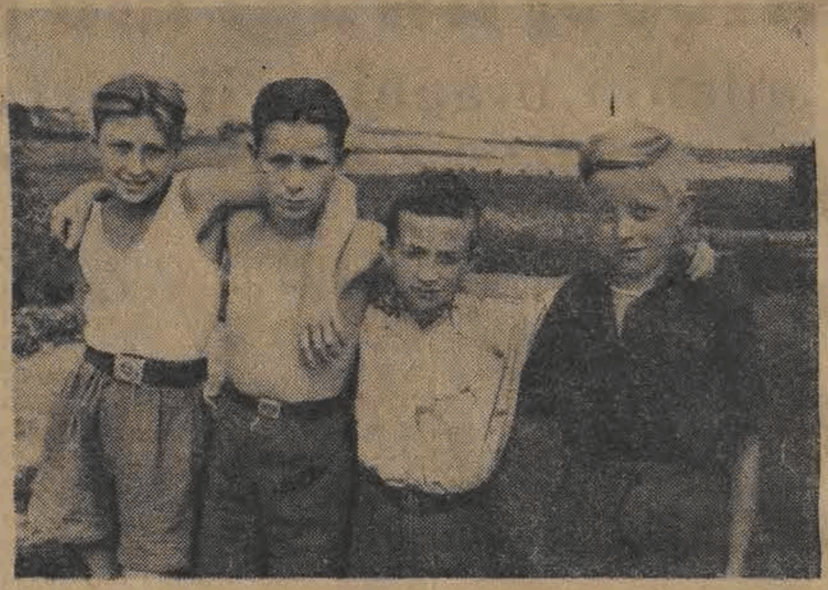
W dobrym zespole ogniwa nigdy nie zabraknie pożytecznych i zajmujących tematów do zbiórek. Harcerze w ogniwie pracują również dla swojej klasy, dla szkoły; czy to przy porządkowaniu biblioteki, na dyżurach w czytelni, w klasie, przy jesiennych robotach w ogródku szkolnym, czy też przy organizowaniu wystawy, akademii, wieczornicy.

Te zajęcia nie tylko przyniosą pożytek samej szkole, ale zarazem zbliżą nawzajem koleżanki i kolegów we wspólnej pracy. Zaś między jedną zbiórką a drugą chłopcy będą przygotowywać się i ćwiczyć do zdobycia odznaki sportowej.

Przy tych wszystkich pracach i zabawach ogniwowy musi stale pamiętać, że pod żadnym pozorem nie wolno nimi utrudniać nauki w szkole. Harcerze muszą wykazywać celujące wyniki nauki, aby świecić przykładem kolegom niezorganizowanym.

Na działalność ogniwa patrzy cała klasa, cała szkoła. Dlatego też tym lepiej musi być ono przygotowane do pracy już od pierwszych dni w szkole.

Pierwsi do pracy i zabawy



Trzech Jurków: Makowski, Kożuchowski, Napieralski i jeden Stasio Gallus wyróżnili się swą pracą, zachowaniem i koleżeńskością na kolonii harcerskiej w Parnowie.

Harcerze z Aleksandrowa przeprowadzają wybory

W czwartej klasie Szkoły Podstawowej Nr 2 w Aleksandrowie zebrała się grupa harcerek i harcerzy. Stanęło przed nimi ważne zadanie — wybory ogniwowych.

Na wstępie przewodniczka drużyny, koleżanka Bajkiewicz, mówiła o zadaniach ogniwowego. Ogniwowy musi być dobrym uczniem, aby stał się dla innych przykładem, powinien pomagać słabszym kolegom i wyróżniać się wzorowym zachowaniem nie tylko w szkole, ale i poza szkołą.

Wszyscy słuchali uważnie, a po przemówieniu przewodniczki rozpoczęły się wybory. Pierwsi wybierali chłopcy. Kolega Fornal wysunął kandydaturę kolegi Rempla. „Kolega Rempel jest dobrym uczniem — po wiedział — będzie więc i dobrym ogniwowym".

Lecz wnet sprzeciwili się temu inni. Jakto? Przecież kolega Rempel nie jest koleżeński, rwie się do bicia słabszych, niepoważnie zachowuje się na lekcjach. Nie wystarczy być dobrym uczniem, trzeba jeszcze umieć pomagać innym.

Padła druga kandydatura — kolegi Steczkiewicza. Na nią od razu zgodzili się wszyscy. Dobry uczeń, koleżeński, chętnie pomaga innym. Jednogłośnie wybrano kolegę Steczkiewicza na ogniwowego.

Potem jedna z harcerek wysunęła na ogniwową kandydaturę koleżanki Ptaszyńskiej. Zaczęła się dyskusja. Każda z dziewcząt wyrażała się dodatnio o kandydatce. Wtem padł zarzut, że koleżanka Ptaszyńska otrzymała niedawno od nauczycielki upomnienie, nie powinna więc zostać ogniwową. Jednak harcerki z tym się nie zgodziły. Koleżanka Ptaszyńska jest wzorową uczennicą i dobrą organizatorką — stwierdziły — chętnie śpieszy z pomocą w pracy innym, a za jedno przewinienie nie trzeba jej tak zdecydowanie potępiać.

Koleżanka Ptaszyńska została więc ogniwową. Wszystkie koleżanki głosowały za nią.

Wybory ogniwowych zostały zakończone. Przewodniczka drużyny powiadomiła wszystkich o terminie wyborów do rad zastępów i drużyny. Męskie ogniwo zobowiązało się uczcić dzień wyborów odświętnym udekorowaniem świetlicy.

„Pięć spośród nas umie tańczyć walczyka i kujawiaka — dodały dziewczęta". — Nauczymy tańca jeszcze pięć koleżanek i wystąpimy w części artystycznej naszej zbiórki wyborczej.

Pieśnią ŚFMD zakończyła się zbiórka.

Z. M.

Wybieramy najlepszych

Od dwóch tygodni w ogniwach i zastępach odbywają się wybory. Wszyscy harcerze i harcerki biorą udział w swoich grupach w tych tak ważnych poczynaniach. Od dobrego wyboru ogniwowego, zastępowego i rady zastępu zależeć będzie praca całego roku.

Jeżeli wybrani przez nas najlepsi swą pracą w szkole i drużynie koledzy oraz koleżanki będą z zapałem i znajomością przykładać się do swych obowiązków, to w ciągu roku wszystko potoczy się wartko; nastąpią ciekawe zbiórki, prace, zabawy, gry sportowe, wycieczki, interesujące wieczory świetlicowe, w szkole członkowie drużyn będą tworzyć kółka pomocy koleżeńskiej, nauka postępować będzie sprawnie i dobrze. — Taka praca będzie mówiła nam, że do rad i na funkcje ogniwowych i zastępowych zostali wybrani rzeczywiście najlepsi spośród nas: energiczni, obowiązkowi, pracowici koledzy. Tacy, którzy potrafią nie tylko sprężyście organizować pracę, ale i nie dopuszczać do błędów oraz przeoczeń, a w razie potrzeby to i powiedzą koledze prawdę w oczy, jeśli na to zasłużył.

W czasie wyborów niektórzy spośród nas zapominają o bardzo ważnej sprawie, a mianowicie, że wybrany przez nas ogniwowy czy zastępowy musi w szkole dobrze się uczyć, a na lekcjach być przykładem dla innych. Jednak nie tylko o tym należy pamiętać.

O każdym koledze i koleżance, których kandydatury są wysuwane, wszyscy mają obowiązek powiedzieć to, co wiedzą o ich pracy i zachowaniu w szkole, w domu, na koloniach, w drużynie i wśród kolegów oraz koleżanek. Trzeba też mówić o dobrych wynikach i zauważonych błędach u dotychczasowych funkcyjnych, podawać swe uwagi i projekty, aby je można było w nowym roku wykorzystać i usprawnić tym samym naszą pracę w ogniwach i zastępach.

Wybory w ogniwach i zastępach są uroczystą i ważną chwilą dla całej szkoły. Pomagają nam przy nich chętnie nasi starsi koledzy oraz przyjaciele — zetempowcy i nauczyciele.

Od zadowalającego przebiegu naszych obecnych wyborów w ogniwach i zastępach zależeć będą wyniki nadchodzących wyborów drużynowego i rady drużyny.

CZY UMIESZ SIĘ UCZYĆ?

Jadzia odpowiadała dziś z historii. Poprzedniego dnia dobrze przygotowała zadaną lekcję, więc idąc do odpowiedzi z zadowoleniem myślała o piątce, która ją czekała za pilną naukę. Nikt w klasie z Jadzią na czele nie przypuszczał, że spodziewana bardzo dobra ocena zamieni się na znak zapytania.

Wielkie zdumienie ogarnęło koleżanki, kiedy Jadzia po pięknie i gładko wygłoszonych kilku zdaniach, nagle urwała i dalej nie potrafiła nic powiedzieć.

Co się stało?

Jadzia jest przecież pilną uczennicą i uczy się każdej lekcji. Na tę lekcję poświęciła też niemało trudu, aby ją opanować.

Ale ten trud Jadzi poszedł na marne — oznajmiła dziewczynkom wychowawczyni — bowiem niewłaściwie uczyła się zadanej lekcji. Mechanicznie powtarzała z książki jedno zdanie za drugim, a nie rozumiała ich sensu. Po prostu nie wiedziała, co czyta.

I to stało się przyczyną niepowodzenia Jadzi. Początkowo powiedziała parę zdań, a potem zgubiła wątek myśli i na tym koniec. Bezmyślne obkuwanie lekcji zabrało Jadzi wiele sił i uniemożliwiło dobrą ocenę.

Tego dnia po lekcjach odbyło się w szóstej klasie zebranie, na którym dziewczęta postanowiły znaleźć sposób przeciw niewdzięcznemu i bezpożytecznemu obkuwaniu, aby ustrzec się takich niespodzianek, jaka spotkała Jadzię.

Na zebranie przybyła też wychowawczyni 6-tej klasy. Ona to właśnie pomogła dziewczętom znaleźć dobrą metodę nauki.

Kiedy zabierasz się do odrabiania lekcji, przystąp najpierw do tych przedmiotów, które wydają ci się najtrudniejsze. Na przykład w klasie 6-tej, u Jadzi, najtrudniejszym przedmiotem dla dziewcząt jest historia. Od historii zaczynają więc odrabiać lekcje.



Przede wszystkim trzeba uważnie przeczytać w podręczniku zadany rozdział. Nast... zastanowić się należycie nad jego treścią. Które wydarzenia i daty są najważniejsze, które imiona historyczne należy zapamiętać?

Przypomnij sobie, co nauczyciel mówił na ostatniej lekcji, jak objaśniał zadane ćwiczenie. Odszukaj na mapie miasta, rzeki oraz miejscowość, o których mówi historia. A potem swoimi słowami opowiedz głośno to, co zostało ci w pamięci z nowej lekcji.

Aby lepiej zapamiętać, na czym zakończyła się ostatnia lekcja, o jakich ważnych datach, nazwiskach, miejscowościach wspominało się na lekcjach, dobrze jest zaprowadzić sobie dla zapisywania tego wszystkiego oddzielny zeszyt.

W nim będziesz notowała najważniejsze fakty z opowiadań nauczyciela i potrzebne urywki z przeczytanych książek.

Taki zeszyt jest niezawodnym i zawsze będącym w pogotowiu pomocnikiem w nauce, a zwłaszcza przy powtórkach i egzaminach.

Wystarczy później powtórnie przeczytać zadaną lekcję i dobrze zapamiętać daty oraz miejscowości historyczne. Tak przygotowana lekcja przyniesie ci pożytek i utrwali się w pamięci. Nie spotka cię taka przykrość jak Jadzię.

Nie wystarczy bowiem tylko sama chęć do nauki — trzeba też umieć się uczyć.

A. S.

A. GAJDAR

Timur i jego drużyna



(DALSZY CIĄG)

— Czterdziestu nie trzeba! — stanowczo zaprotestował Jerzy — osiemnaście daleko lepiej! Nie należy się niepokoić bez powodu, siostra przyjedzie pewno rannym pociągiem.

Peron opustoszał. Jerzy wyjął papierośnicę. W tej chwili zbliżyli się do nich dwaj zadzierżyści chłopcy i czekając na ogień wydostali swoje papierosy.

— Młodzieńcze! — rzekł Jerzy oświetlając zapałką twarz starszego chłopca — nim poprosiłeś mnie o ogień, należało by się przywitać, jako że miałem honor poznać cię w parku, gdzie pracowicie wyłamywałeś deskę w nowym parkanie. Nazywasz się Michał Kwakin, nieprawdaż?

Chłopiec sapnął, mruknął coś i cofnął się, a Jerzy zgasił zapałkę, ujął Olgę za łokieć i poprowadził ją do domu.

Gdy już się oddalili, drugi chłopak zatknął brudny papieros za ucho i spytał niedbale:

— Cóż to znowu za kaznodzieja? Tutejszy?

— Tutejszy — niechętnie burknął Kwakin. — To wujek Timki Garajewa. Warto by tego Timkę przyłapać i sprać go porządnie. Podobno dobrał sobie koleżków i zdaje się, że coś przeciw nam knują.

W tej chwili obaj przyjaciele zobaczyli w końcu peronu koło latarni dostojnego, siwego jegomościa, który schodził ze stopni opierając się ciężko na lasce. Był to miejscowy lekarz, F. G. Kołokolczykow. Chłopcy skoczyli za nim, pytając głośno, czy nie ma zapałek. Ale wygląd ich i głosy wcale się nie podobały temu panu, albowiem odwrócił się, pogroził im sękatą laską i statecznie ruszył w swoją drogę.

Żenia nie zdążyła nadać depeszy do ojca z dworca moskiewskiego, więc po opuszczeniu pociągu postanowiła odszukać pocztę na miejscu.

Idąc przez stary park i zbierając liliowe dzwonki, niepostrzeżenie wyszła na skrzyżowanie dwóch ulic ciągnących się wzdłuż ogrodów. Panująca w nich zupełna pustka i cisza świadczyły wyraźnie, że trafiła wcale nie tam, gdzie trzeba.

W pobliżu jakaś mała, żwawa dziewczynka głośno klnąc ciągnęła za rogi opierającą się kozę.

— Moja droga, powiedz mi, proszę, gdzie tu poczta? — zawołała Żenia.

Ale w tej chwili koza wyrwała się dziewczynce, machnęła rogatym łbem i galopem pomknęła przez park, a dziewczynka z lamentem popędziła za nią. Żenia obejrzała się: wieczór się zbliżał, a wokoło ani żywego ducha. Pchnęła furtkę małego ogródka, otaczającego szarą, piętrową willę i po ścieżce zbliżyła się do ganku.

— Proszę mi powiedzieć — nie otwierając drzwi, głośno, ale bardzo grzecznie spytała Żenia — jak mam stąd dojść do poczty?

Odpowiedziało jej milczenie. Postała chwilę niezdecydowana, wreszcie otworzyła drzwi i przez korytarz weszła do pokoju. Gospodarzy w domu nie było. Zażenowana odwróciła się chcąc wyjść, gdy wtem spod stołu wylazł ogromny jasnorudy pies. Obejrzał dokładnie stropioną dziewczynkę i, warcząc z cicha, położył się w poprzek jej drogi przed drzwiami.

— Głupi! — krzyknęła Żenia zasłaniając się rozczapierzonymi palcami. — Nie jestem złodziejem, nic wam nie wzięłam. O, to jest klucz od naszego mieszkania, a to depesza od tatusia. Mój tatuś jest dowódcą, rozumiesz?

Pies leżał bez ruchu i ani warknął. Żenia ostrożnie zaczęła się zbliżać do otwartego okna, wciąż zagadując psa.

— No, widzisz, leżysz? Tak, dobrze. Leż, piesku, leż. Dobry piesek, dobry. Taki mądry i sympatyczny...

Ale zaledwie Żenia dotknęła ręką parapetu okna, gdy sympatyczny piesek zerwał się z tak groźnym warczeniem, że dziewczynka przestraszona wskoczyła na kanapę, podwijając pod siebie nogi.

— To okropne! — mówiła do psa bliska płaczu. — Masz przecie łapać zbójów i szpiegów, a ja jestem porządnym człowiekiem. Tak! — pokazała mu język. — Durniu!

Żenia położyła na stole klucz i depeszę. Nie było rady, trzeba czekać na powrót gospodarzy.

Minęła godzina... druga... ściemniło się. Przez otwarte okno dolatywały dalekie gwizdki lokomotyw, szczekanie psów, uderzanie piłki *volley ball*, ktoś gdzieś grał na gitarze. Tylko tu, koło szarej willi, było cicho i głucho.

Żenia położyła głowę na wałku kanapy i cichutko zapłakała. Wreszcie, zmęczona, usnęła mocno.

Obudziła się dopiero rankiem.

Za oknem szumiały wspaniałe drzewa, opłukane przez deszcz. W pobliżu skrzypiało studzienne koło. Gdzieś piłowano drzewo, ale tu w willi było po dawnemu cicho.

Pod głową Żeni leżała teraz skórzana poduszka, nogi były przykryte kocem. Psa na podłodze nie było. To znaczy, że ktoś tu wchodził w nocy.

Żenia zerwała się, odrzuciła z czoła włosy, poprawiła zmiętą sukienkę, wzięła nie wysłaną depeszę i klucz i chciała uciekać.

Wtem spostrzegła na stole kartkę, na której niebieskim ołówkiem było napisane: „Dziewczynko, wychodząc zatrzaśnij mocno drzwi!" — i podpis „Timur".

Timur? Kto to Timur? Trzeba by zobaczyć i podziękować temu człowiekowi.

Zajrzała do sąsiedniego pokoju. Stało tam biurko, a na nim kałamarz, popielniczka, niewielkie lustro. Na prawo, obok automobilowych okularów, leżał stary, zniszczony rewolwer. O stół oparta była krzywa turecka szabla w zniszczonej odrapanej pochwie. Żenia położyła klucz i depeszę na stole, dotknęła szabli, wydobyła ją z pochwy i unosząc klingę nad głową spojrzała w lustro.

Widok był rzeczywiście groźny. Gdyby tak sfotografować się, a potem przynieść fotografię do szkoły! Mogłaby zbujać, że ojciec brał ją kiedyś ze sobą na front. Do lewej ręki można wziąć rewolwer. O, tak. Tak będzie jeszcze lepiej. Zmarszczyła brwi, jak mogła najgroźniej, zacisnęła usta i celując do lustra nacisnęła cyngiel.

W pokoju rozległ się huk. Dym przysłonił okna. Stojące lustro padło na popielniczkę. I ogłuszona Żenia zapominając o kluczu i depeszy, wyleciała z pokoju jak z procy i popędziła, byle dalej od tego dziwnego i niebezpiecznego domu.

Jakimś sposobem znalazła się nad brzegiem rzeczki. Nie miała już ani klucza od mieszkania w Moskwie, ani pokwitowania na depeszę, ani samej depeszy. Teraz trzeba będzie wszystko opowiedzieć Oldze: i o psie, i o noclegu w pustej willi, o tureckiej szabli, i nawet o wystrzale. Źle! Gdyby tatuś tu był, ten by zrozumiał. Olga nie zrozumie. Olga rozgniewa się, może się nawet rozpłacze, a to jeszcze gorzej. Płakać Żenia sama potrafi. Ale na widok łez Olgi zawsze miała ochotę uciec na słup telegraficzny, na wysokie drzewo albo na komin dachu.

(D. c. n.)

26 września

KRONIKA PARTYJNA

UWAGA, GRUPOWI!

W dniu 27 września o godz. 16.30 w lokalu Dzielnicy przy ul. Wigury 4-6 odbędzie się odprawa grupowych.

Stawiennictwo wszystkich obowiązkowe.

UWAGA, DZIELNICA STARO-MIEJSKA!

W dniu 27. 9. 1950 r. o godz. 16.30 odbędzie się odprawa kierowników grup agitatorów w lokalu KD przy ul. Południowej 11. Obecność towarzyszy kierowników obowiązkowa.

Co nowego w ZAMP?

Dziś o godz. 14 odbędzie się konferencja prasowa Zarządu Okręg. ZAMP, ul. Piotrkowska 48.

* * *

Dnia 26. 9. br. o godzinie 16 odbędzie się zebranie Koła ZAMP-u Nr. 34, Piotrkowska 48.

Obecność obowiązkowa.

* * *

Dnia 28. 9. (czwartek) o godz. 18 odbędzie się zebranie ZAMP-u Koła Nr. 25 (I rok wydz. lekarsk.) przy ul. Piotrkowskiej 48. Sprawy ważne.

Alkoholizm-oręż wroga klasowego

Musimy wzmóc walkę z pijaństwem

Kilka dni temu na budowie ZOR-u na Starym Mieście spadł malarz z rusztowania do piwnicy i uległ dotkliwemu potłuczeniu tak, że trzeba było wzywać pogotowie ratunkowe. Przypuszczałby ktoś, że przyczyną wypadku był brak odpowiednich warunków higieny i bezpieczeństwa pracy. Bynajmniej: **malarz ów był całkowicie pijany** i z racji nadużycia alkoholu stracił nagle przytomność i w następstwie uległ wypadkowi. Na tejże budowie **zdarzają się fakty pijaństwa po wypłatach.** Tak na przykład w dniu 17 bm., właśnie po wypłacie, 5 robotników spośród załogi jednej z tamtejszych budowli upiło się w niebywały sposób. Ukarano ich dyscyplinarnie, jednakże wypadki pijaństwa powtarzają się wciąż zarówno na tamtej, jak i na innych łódzkich budowach.

Podczas zabawy, urządzonej przez ZMP przy ZPW im. Barlickiego przy ul. Żeromskiego 108 — sprzedawano w bufecie **wódkę!** I to bez ograniczeń. Wynikło nawet z tego powodu kilka „nieporozumień" towarzyskich.

Na przejawy pijaństwa, na rozpijanie robotników i chłopów — zwracają również uwagę w swych listach do redakcji — nasi korespondenci. Pisze na ten temat tow. Tadeusz Grzesiak z ZPB im. Stalina, pisze tow. Kosiński z ZPB im. Szymańskiego, pisze tow. Kowalczyk ze wsi Czarnysz.

Uświadomieni obywatele zdają sobie dokładnie sprawę z klęsk, które niesie ze sobą alkoholizm, pojmując, że niejednokrotnie za faktami pijaństwa kryje się **celowa robota wroga klasowego, usiłującego rozpić naszą młodzież, rozpić robotnika, aby osłabić jego czujność, poderwać jego siły do pracy, do budownictwa socjalistycznego.**

Wróg klasowy wkrada się nie tylko do zakładów pracy, nie tylko na budowy. Usiłuje on rozbić również nasze życie świetlicowe — właśnie przy pomocy wódki, aby nie dopuścić do upowszechniania wiedzy i oświaty wśród najszerszych mas pracujących. Sprawy te porusza **nasz korespondent z ZPB im. Stalina tow. Grzesiak.** „W czasie przedstawienia w Robotniczym Domu Kultury — czytamy w liście — zastępca kierownika RDK upił się, wciągając w pijaństwo obsługę techniczną w liczbie 5 osób. Łatwo się domyśleć, jakie były następstwa...". A miała być grana sztuka o wielkich walorach wychowawczych. Pijaństwo spowodowało burdy za kulisami, nieudany występ, wywołało rozgoryczenie wśród aktorów-amatorów i zniechęciło publiczność".

„Czynniki nadrzędne snać nie interesują się działalnością gminnej spółdzielni w gromadzie Witonia — pisze tow. Kosiński. — Pracownicy PSS powzięli bowiem zobowiązanie **sprzedaży jak największej ilości wódki.** Jeżeli takie zobowiązania będą liczniej podejmowane — pisze słusznie w dalszym ciągu nasz korespondent — to napotkamy na nie jedną dodatkową i niepotrzebną przeszkodę w marszu do socjalizmu".

Bolesne są fakty pijaństwa wśród niektórych awansowanych na wyższe stanowiska robotników. Na nich to w pierwszym rzędzie czyha wróg klasowy, aby zdemoralizować ich i przeszkodzić im w pracy. Alkohol osłabia wolę, czyni podatniejszym na wszelkiego rodzaju naciski, odbiera możność wypełniania poważnych, odpowiedzialnych obowiązków.

W czasach sanacyjnych rozpijano bezrobotnego, który nieraz przepijał cały swój, głodowy zresztą, zasiłek. Rozpijano go, aby zapominał, kto ponosi winę za jego nędzę i bezrobocie, aby osłabić jego wolę walki z uciskiem i wyzyskiem fabrykanta. Rozpijano i chłopa po wiejskich karczmach, aby chłop nie domagał się ziemi obszarniczej, z której krocie ciągnęła garstka wyzyskiwaczy.

Wróg klasowy choć już rozbity, nie rezygnujący jeszcze z walki, chwyta się podstępnych metod, sięgając do straszliwej broni — do rozpijania ludzi pracy. Ale w tej złowrogiej robocie przeszkodzi mu **świadoma część klasy robotniczej.**

Nieubłagana walka z pijaństwem wśród młodzieży, wśród robotników i chłopów — to jeden z etapów naszych zmagań **o pokój i socjalizm. Pijaństwo bowiem demobilizuje każdego, kto mu ulega, zaciemnia umysł, rozbija życie rodzinne.**

Szeroka akcja uświadamiająca, prowadzona przez Ligę Kobiet oraz przez związki zawodowe, ożywienie działalności Poradni Przeciwalkoholowej — to drogi, które niejednemu pomogą przezwyciężyć ten zgubny nałóg i niejednemu otworzą oczy na to niebezpieczeństwo.

Organizacje partyjne w zakładach pracy oraz organizacje młodzieżowe winny rozwinąć skuteczniejsze od dotychczasowych metody zwalczania pijaństwa, szczególnie w szeregach organizacji.

Tępienie pijaństwa — to obrona najżywotniejszych interesów klasy robotniczej.

M. Zal.

Miasto i jego bolączki

Nasi Czytelnicy zwracają uwagę

Nieprawidłowy rachunek

Tow. Głowacki pisze: „W tych dniach zgłosił się do mego mieszkania pracownik mistrza kominiarskiego J. Bożyka z ul. Kilińskiego 292 m. 1 — do wycieru kominów. Na kwicie, który mi wręczono, czytam: „Kwit za wycier kom... w domu przy ul. Strykowskiej nr. 21 m 1 od ob. Głowackiego Stanisława od dnia 1.VII. 1950 r. do dnia 30.IX 1950 r." Kwit opiewa na opłatę za trzykrotny wycier kominów, podczas gdy wykonano tę pracę tylko raz w ciągu kwartału, chociaż właściwie należy przeprowadzać ją co najmniej raz na miesiąc..."

Prosimy Cech Kominiarzy w Łodzi o zainteresowanie się tą sprawą. Oczekujemy odpowiedzi.

Zaniedbany dom

Tow. Drozdowski z Zakł. Mech im. Strzelczyka pisze: „Dom przy ul. Marszałka 63 znajduje się w opłakanych warunkach. W marcu i w maju składano podanie o reperację dachu, okien oraz studni, lecz jak dotychczas bez skutku. Nawet nie zgłosiła się komisja z Zarządu Nieruchomości...."

Zapytujemy, jak długo należy czekać na przybycie komisji z Zarządu Nieruchomości?

Cukrownie startują

Przygotowania do tegorocznej kampanii cukrowniczej na ukończeniu

Wszystkie **cukrownie na terenie woj. łódzkiego** kończą już przygotowania do **tegorocznej kampanii.** Gdy przybywamy do cukrowni w Leśmierzu, pow. łęczyckiego, dostrzegamy panujący tu ożywiony ruch. Rozbudowuje się tory kolejki, aby szybko i sprawnie transportować buraki z punktów dostaw. Zwiększa się pojemność starego magazynu obudowując jeszcze jedno piętro. Produkcja cukru bowiem w roku bieżącym **znacznie wzrośnie.**

W halach fabrycznych również wre już praca. Robotnicy pilnie czyszczą, oliwią, i remontują maszyny — w celu najdokładniejszego przygotowania nowej kampanii, załoga cukrowni przeprowadza wstępne roboty szybko i sprawnie.

Między robotnikami wywiązało się już grupowe współzawodnictwo pracy, obejmujące około połowy załogi. W poprzednim etapie wyróżnił się ob. Stanisław Lesiak, który dzięki właściwej konserwacji zdołał utrzymać maszynę w nieprzerwanej zdolności produkcyjnej. Wyróżnia się również młodzieżowa brygada ZMP zatrudniona przy kolejce wąskotorowej.

W nowej akcji zostanie wprowadzone współzawodnictwo pomiędzy robotnikami sezonowymi, których cukrownia zatrudni większą ilość, ze względu na **wzmożoną produkcję cukru.**

Tego roku urodzaj buraka cukrowego wypadł znacznie lepiej niż w roku ubiegłym, co pozwala przewidywać, że plan produkcji cukrowni zostanie przekroczony o około 10 proc. Stałe i opłacalne ceny za dostawę buraka cukrowego przyciągają wciąż nowych plantatorów. Dzięki **rozwijającej się akcji kontraktacji buraka cukrowego oraz współzawodnictwu między plantatorami,** zapewniona jest obfita i równomierna dostawa surowca.

Wprowadzenie w życie uchwały Prezydium Rady Ministrów w sprawie terminowej dostawy buraków przez plantatorów, umożliwi równomierne wykorzystywanie maszyn i pozwoli na uniknięcie dodatkowych kosztów. Zarazem terminowe dostawy uchronią chłopów od niepotrzebnego wyczekiwania spowodowanego zatorami, co często w ub. r. wywoływało niezadowolenie. Toteż wytyczne, które cukrownia w Leśmierzu rozesłała do gromad, winny być ściśle przestrzegane przez plantatorów tj. winni oni **odstawiać buraki do punktów dostaw w terminie.**

Zapewniona systematyczna dostawa surowca przez chłopów - plantatorów oraz rozwijające się współzawodnictwo między robotnikami wpłynie na zwiększenie przerobu surowca. Dzięki temu plan produkcji cukru na rok 1950 - 51 zostanie wykonany przez cukrownię w Leśmierzu podobnie jak przez cały przemysł cukrowniczy z poważną nadwyżką.

Przed powszechnym spisem ludności

Uwaga, administratorzy domów i prowadzący meldunki!

W dniu dzisiejszym odbędzie się o godz. 17 w lokalu DRN-Łódź-Północ, przy ul. Limanowskiego 156, **zebranie instrukcyjne dla administratorów domów i osób prowadzących meldunki na terenie 9 i 10 komisariatu MO.** Jutro zaś — dn. 27 bm. — również o godzinie 17 odbędzie się **zebranie administratorów i prowadzących meldunki na terenie 11, 12 i 13 komisariatu MO** w sali przy ul. Drewnowskiej nr. 36. Obecność wszystkich prowadzących meldunki jest obowiązkowa, wyjaśnione bowiem zostaną i omówione szczegółowo przygotowania, jakie winni oni poczynić, by ułatwić przeprowadzenie **powszechnego spisu ludności** w dniu 3 grudnia br.

* * *

W mieście naszym ukazały się już plakaty, na których widnieje rozporządzenie, podpisane przez przewodniczącego Prezydium Rady Narod. tow. Mariana Minora, objaśniające czynności wstępne, zmierzające do **uporządkowania ewidencji ludności w Łodzi.** Do 1 października br. administratorzy lub inne osoby, prowadzące meldunki, winni zameldować bez wyjątku wszystkie osoby, zamieszkałe na terenie domu lub czasowo w nim przebywające. Przy aktualizacji zapisów w domowej książce meldunkowej mieszkańcy domów winni przedłożyć wszystkie posiadane dowody tożsamości z okresu przedwojennego, okupacji i obecnego. Ponadto należy przedłożyć odpowiednie dowody z zakładów i instytucji.

Nie utrudniajmy więc pracy osobom prowadzącym meldunki i przygotujmy wszelkie niezbędne do okazania dokumenty.

Gazetki ścienne TPPR

spełniać będą rolę łącznika między kołami Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej

Zarząd Grodzki Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej organizuje obecnie Biuro Odczytowe, które posiadać będzie stałych prelegentów do obsługiwania kół TPPR. Biuro to przystąpi do pracy w pierwszych dniach października.

Przewidziane jest także wydawanie gazetki ściennej TPPR, która spełniałaby rolę łącznika między kołami na terenie naszego miasta. Gazetka drukowana ukazywać się będzie co miesiąc. Będzie ona omawiać aktualne wydarzenia w życiu narodów ZSRR, podawać oficjalne komunikaty Zarządu Grodzkiego oraz zapoznawać swych czytelników z pracą kół TPPR z terenu Łodzi.

Odczyt o Warszawie

Wydział Kultury Prezydium Rady Narodowej m. Łodzi zawiadamia, że w Ośrodku Propagandy Sztuki (Park im. H. Sienkiewicza) w dniu 26 września rb. o godz. 19.15 odbędzie się odczyt z okazji miesiąca odbudowy stolicy pt. „Warszawa stara i nowa" ilustrowany przezroczami, recytacjami i muzyką Chopina.

W fabryce marmolady



Anna Kupczyńska i Zofia Muszyńska przodownice pracy z Fabryki Marmolady i Przetworów Owocowych w Łodzi — w momencie oczyszczania owoców, przygotowanych do przeróbki. W tych wielkich kadziach gotują się owoce, które powędrują potem w ładnych słoikach na półki sklepów, a stamtąd do konsumentów.

Narada kulturalno-oświatowa w ORZZ

Dnia 27 bm. o godz. 9 w sali teatralnej ORZZ w Łodzi odbędzie się NARADA KULTURALNO-OŚWIATOWA dla referentów kult.-oświat. Oddz. Zw. Zaw. i PRZZ oraz kierowników świetlic. Celem jej jest omówienie pracy kulturalno-oświatowej w walce o realizację Planu 6-letniego.

Dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki:

Piotrkowska 165 — Chądzyńska, Narutowicza 6 — Głuchowski, Rzgowska 147 — Kowalski, Więckowskiego 21 — Malczewski, Karolewska 48 — Sanicka, Limanowskiego 80 — Stokłowski, Napiórkowskiego 41 — Bartoszek.

Nr. telefonu Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Wzorowa placówka handlu uspołecznionego

Sklep masarski PSS Nr 728 cieszy się uznaniem klienteli

Otwarty niedawno sklep masarski PSS Nr. 728 w robotniczej dzielnicy Łodzi, przy ul. Srebrzyńskiej Nr. 21, cieszy się dużym powodzeniem.

Wchodzimy właśnie do sklepu. Panuje tu ożywiony ruch. Liczni klienci zakupują mięso, wędliny oraz konserwy mięsne.

Jeden z klientów, ob. Lesiakowski, pracownik PPB, mówi nam:

— Obsługa sklepu stoi tu na wysokości zadania. Tacy winni być ekspedienci i ekspedientki we wszystkich placówkach handlu uspołecznionego.

Ob. Maria Klimczak, robotnica, również jest pełna uznania dla sposobu pracy personelu tej placówki.

Kierowniczka sklepu energiczna, a zarazem uprzejma — ob. Sabina Żolik, sprawnie załatwia klientów oraz chętnie służy gosposiom fachową radą.

Pracownicy ob. Helena Berg i ob. Jan Mijtka mimo nawału pracy starają się załatwiać interesantów szybko i sprawnie. Personel tego sklepu wraz z kierowniczką wie dobrze, że klienci — to ludzie pracy, którzy wracają od warsztatów i maszyn zmęczeni — więc trzeba ich szybko i uprzejmie obsłużyć.

W sklepie jest obfity dobór towaru.

W rozmowie z klientami sklepu dowiadujemy się, że sklep ten otwarty jest tylko do godziny 19. A szkoda, bo przecież placówki tej branży brak w pobliżu. Kierownictwo PSS winno uwzględnić potrzeby mieszkańców ul. Srebrzyńskiej i spowodować, aby sklep był czynny do godziny 22.

Sklep masarski Nr. 728 przy ul. Srebrzyńskiej może stać się wzorem dla innych placówek handlu uspołecznionego. (bań.)

Odczyt

Dnia 26. września 1950 r. godz. 19 w lokalu własnym Stowarzyszenia Inżynierów i Techników Przemysłu Włókienniczego przy ul. Piotrkowskiej 135 odbędzie się odczyt na temat: „Gospodarka odpadkami w przędzalni bawełny". Prelegent: kol. Henryk Egierski.

Zebranie bibliotekarzy

W środę, dnia 27 września br., o godz. 19 w lokalu Miejskiej Biblioteki im. L. Waryńskiego w Łodzi, ul. Gdańska 102, odbędzie się miesięczne zebranie Koła Łódzkiego ZBiAP. W programie odczyt d-ra Jana Waręzaka na temat: „Archiwa współczesne — Archiwa fabryczne".

Nasi korespondenci piszą

Książki zażaleń w Elektrowni

Z dniem 25 bm. w Elektrowni i Podokręgu Nr. 1, przy ulicy Daszyńskiego 58 oraz przy ulicy Andrzeja Struga Nr. 2, w Dziale Reklamacji Przerw Prądu wprowadzone zostały książki zażaleń.

Korzystać z nich mogą ci odbiorcy i interesanci, którzy mają uzasadnione pretensje do Elektrowni.

Tad. Wdowicki,
Elektrownia Łódzka.

SP szkoli nowe kadry fachowców

Komenda miejska SP przy ul. Curie-Skłodowskiej 30 przyjmuje zapisy do szkół przemysłowych znajdujących się na terenie całej Polski. Obecnie przyjmowane są zapisy do Szkoły Przemysłowej Żeńskiej na trzy działy: dziewiarski (w Tomaszowie Maz.), metalowy (w Łodzi) i bawełniany (w Częstochowie). Od kandydatek wymagane są: dobry stan zdrowia, wiek 16—20 lat, ostatnie świadectwo szkolne, podanie i życiorys. Nauka i wyżywienie oraz internat są bezpłatne. Przyjmuje się również zapisy do szkoły ceramicznej, energetycznej i przemysłu drzewnego. Warunki przyjęcia takie same, jak do SPP Żeńskiej. Bliższych informacji udziela Komenda Miejska „Służby Polsce" w Łodzi przy ul. Curie Skłodowskiej 30.

Sklepy handlu uspołecznionego

winny być zaopatrywane równomiernie w artykuły sezonowe

Ostatnie dżdżyste i chłodne dni wpłynęły na wzmożenie ruchu w sklepach handlu uspołecznionego z konfekcją i obuwiem.

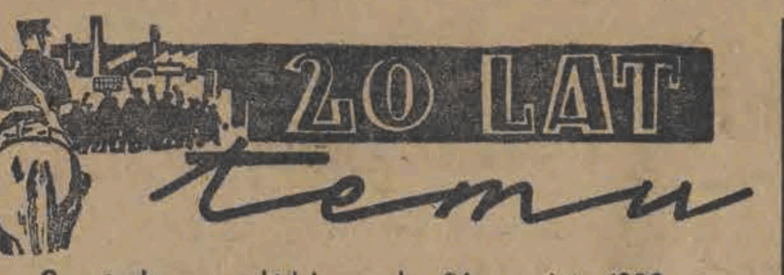
Na ogół zaopatrzenie w te artykuły jest wystarczające — na niczym nie zbywa. Okazuje się jednak, że nie wszystkie placówki handlu uspołecznionego posiadają pełny asortyment jesiennych artykułów jak na przykład — ciepłych skarpet męskich.

W Domu Towarowym przy ul. Piotrkowskiej 98 nabyć można skarpety męskie letnie, brak natomiast skarpet cieplejszych bawełnianych i wełnianych. Na ten sam brak uskarża się Dom Towarowy PSS Nr 2 przy ul. Pabianickiej.

Dom Towarowy PSS Nr 1 przy ul. Piotrkowskiej 100 posiada na składzie skarpety bawełniane ciepłe — w cenie 130 — 150 zł.

Widać więc z tego, że nie wszystkie placówki handlu uspołecznionego zaopatrywane są równomiernie.

Kierownicy sklepów i dystrybutorzy winni zwrócić baczniejszą uwagę na należyte rozprowadzenie sezonowych artykułów.



Co pisała prasa łódzka w dn. 26 września 1930 r.

„PROSZĘ O POWIĘKSZENIE WYROKU!".

W dniu wczorajszym Sąd Okręgowy w Łodzi rozpatrywał sprawę kilkunastu bezrobotnych łódzkich, którzy „w oszukańczy sposób usiłowali przedłużyć czas pobierania zasiłków". Sześciu bezrobotnych skazano na dwutygodniowy areszt. Bezrobotni wyrazili sądowi podziękowanie za „dach nad głową i łyżkę strawy", które mają zapewnione przynajmniej na dwa tygodnie. Niejaki Jan Kożuch i Adam Gajzler prosili sąd „o powiększenie wyroku".

DO CZEGO PROWADZĄ „POŻYCZKI" AMERYKAŃSKIE

Ogólna suma pożyczek zagranicznych, zaciągniętych przez Polskę w ciągu dziesięciu lat niepodległości— wynosi 473 miliony dolarów. W ostatnim czasie na zapłacenie samych procentów od tych pożyczek państwo musiało zaciągać nowe pożyczki, po kilkanaście milionów dolarów rocznie.

ROBOTNICY KANALIZACYJNI NA BRUK!

1.385 robotników kanalizacyjnych, zatrudnionych przez zarząd miejski w Łodzi — otrzymało wymówienia pracy. Robotnicy czynią starania celem otrzymania zasiłków w okresie zimowym. Niestety, większa część ludzi nie przepracowała odpowiedniej ilości tygodni, koniecznych dla otrzymania zapomogi.

TRANSPORTY SAMOBÓJCÓW DO WARSZAWY

Wydział anatomiczny Uniwersytetu Warszawskiego zwrócił się do władz miejskich w Łodzi w sprawie dostarczania dla celów doświadczalnych zwłok samobójców z łódzkiego prosektorium .

Wystąpienie Uniwersytetu Warszawskiego zostało przez magistrat łódzki załatwione przychylnie.

Jak się okazuje — Łódź przoduje w Polsce pod względem ilości samobójstw, popełnianych na tle ogólnego kryzysu. („Głos Poranny").

TEATRY

PAŃSTWOWY TEATR IM. STEFANA JARACZA (ul. Jaracza 27)
Dziś, o godz. 19.15, „Sprawa Pawła Eszteraga" A. Gergely. Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR POWSZECHNY ul. Obrońców Stalingradu 21, tel. 150-36
Codziennie o godz. 19.15 komedia Al. Fredry „Wielki człowiek do małych interesów".
Kasa czynna od godz. 10 do 13 i od 16. Bilety sprzedane.

PAŃSTWOWY TEATR NOWY (ul. Daszyńskiego 34, tel. 181-34)
Teatr nieczynny.

TEATR „PINOKIO"
Wtorek, dn. 26 września 1950 r., teatr nieczynny — wyjazd zespołu na Śląsk.

TEATR „ARLEKIN"
Wtorek, dnia 26 września 1950 r., godz. 17, widowisko pt. „Sambo i lew". Kasa czynna od godz. 10.

TEATR LETNI „OSA" (ul. Piotrkowska 94, tel. 272-70)
Godz. 19.30 „Śluby murarskie" czyli wodewil warszawski Gozdawy i Stępnia.

TEATR KOMEDII MUZYCZNEJ „LUTNIA"
Ostatnie dni! Wtorek, dn. 26. IX., o godz. 19.15. „Córka pani Angot" Zniżki ważne.

PAŃSTWOWY TEATR ŻYDOWSKI (Jaracza 2)
Dziś teatr nieczynny.

KINA

ADRIA dla młodzieży (Stalina 1)
„Urwis Gawroche" dod. „Jedna z wielu" godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 8).

BAŁTYK (Narutowicza 20)
„Orzeł Kaukazu", II seria, dod. „Wielki Budowniczy Matwiej Kozakow", godz. 16, 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

BAJKA (Franciszkańska 31)
„Piotr I" I seria dod. „Boks" godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 12).

GDYNIA (Daszyńskiego 2)
„Program Aktualności Kraj. i Zagran. Nr 36" (Kronika Nr 39-50, „Łyżwiarze", „Skarby Górnej Szorii", „Listopad w Suchumii"). godz. 15, 16, 17, 18, 19, 20, 21.

HEL (Legionów 2) — Kino nieczynne z powodu remontu.

MUZA (Pabianicka 178)
„Płomienie", dod. „Ceramika węgierska", godz. 18, 20.
(Dla młodzieży powyżej lat 14).

POLONIA (Piotrkowska 67) —
„Pragnienie", dod. „W kraju socjalizmu Nr 7 - 50", godz. 16.30, 18.30 20.30. Dla młodz. od lat 14).

PRZEDWIOŚNIE (Żeromskiego 76)
„Jan Rohacz z Dube", dod. „Przegląd sportowy Nr 3 - 50", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 14).

REKORD (Rzgowska 2)
„Czarci żleb" dod. „Mazurki Chopina", godz. 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 7).

ROBOTNIK (Kilińskiego 178)
„Dni i noce" dod. „Ciernik" — godz. 18, 20. (Dozwolony dla dzieci powyżej lat 8).

ROMA (Rzgowska 84)
„Stiepan Razin" dod. „Z przeszłości ziemi", godz. 17.30, 20.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

STYLOWY (Kilińskiego 123)
„Dwaj panowie F" dod. „Pieśń wiosny", godz. 18, 20. (Dla młodz. powyżej lat 12).

ŚWIT (Bałucki Rynek 2) „Maskarada", dod. „Sesja Światowej Federacji Kobiet w Moskwie". godz. 18, 20.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

TĘCZA (Piotrkowska 108)
Nieczynne.

TATRY (Sienkiewicza 40 w ogrodzie). „Lichwiarz Gobseck", dod. „Racjonalizator Uralskiej Fabryki Maszyn", godz. 16.30, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WŁÓKNIARZ (Próchnika 16)
„Orzeł Kaukazu" I seria, dod. „W kraju socjalizmu", godz. 16, 18.30, 20.30. (Dla młodz. powyżej lat 12).

WISŁA (Daszyńskiego 1). „Orzeł Kaukazu", II seria", dod. „Igrzyska Szkół Zawodowych w Warszawie". Godz. 16.30, 18.30, 20.30.
(Dla młodz. powyżej lat 12).

WOLNOŚĆ (Napiórkowskiego 16)
„Dziewczyna ze Słowacji", dod. „Świat Młodych Nr. 12", godz. 16, 18, 20.
(Dla dzieci powyżej lat 10).

ZACHĘTA (Zgierska 26)
„Dwie brygady" dod. „Korea", (Dla dzieci powyżej lat 7). godz. 18, 20.

Ze sportu



Kiszka nie startował

Trójmecz lekkoatletyczny Unia (Krywałd) — Unia (Łódź) — Włókniarz (Łódź) wygrali lekkoatleci Unii łódzkiej

Lekkoatletyka łódzka odniosła wczoraj dość poważny sukces. Pomimo powszedniego dnia, na trybunach stadionu ŁKS Włókniarza zebrało się wczoraj około 1000 osób, które przybyły tu oglądać walkę najlepszych zawodników Unii z Krywałdu, Unii łódzkiej i Włókniarza. Nie będziemy ukrywali, że większość tej publiczności przybyła na zawody głównie po to, aby być świadkami pojedynku na 1000 m pomiędzy popularnym dziś w całej Polsce Kiszką, a młodym zawodnikiem łódzkim Antonowiczem. Pojedynek ten jednak nie doszedł niestety do skutku, gdyż rekordzista Polski dopiero w niedzielę przybył do kraju i wskutek zmęczenia nie mógł startować w Łodzi.

Pomimo tego zawodu publiczność, która opuszczała wczoraj stadion już przy... księżycu nie miała min specjalnie znużonych. Pomimo bowiem nienajlepszej organizacji (znów nie punktualne rozpoczęcie zawodów i słabe informowanie publiczności o tym, co dzieje się na boisku) zawody były na ogół ciekawe, a niektóre konkurencje, jak na przykład bieg na 3.000 m i sztafeta 4x100 m dostarczyły wszystkim dużo emocji.

Trójmecz w punktacji ogólnej wygrali lekkoatleci Unii łódzkiej, zdobywając 60 punktów przed swymi kolegami z Unii (Krywałd)—58 pkt. i Włókniarzem — 57 pkt. Bohaterem zawodów był zawodnik tego ostatniego klubu Szewczyk, który wczoraj ustanowił ponownie nowy rekord okręgu w biegu na 3.000 m, poprawiając swój wynik niedzielny o 0,7 sek. Na pochwałę zasłużył również wczoraj Kozłowski z Unii łódzkiej. Jego wspaniały finisz w biegu sztafetowym 4x100 m pozwala przypuszczać, że Łódź będzie posiadała niedługo, obok Antonowicza, jeszcze jednego groźnego sprintera.

Wczorajsze zawody rozpoczęły się od biegu na 110 m przez płotki. Konkurencję tę wygrał Wilczek (Unia Krywałd) w czasie 16,4 sek. przed Tułeckim (Włókniarz) — 17 sek. i Pawłowskim (Włókniarz)— 17,4 sek.

W biegu na 3.000 m startowało 8 zawodników. Po ciekawej walce na finiszu bieg wygrał Szewczyk w czasie będącym nowym rekordem okręgu 9:21.00 przed Kowalskim (Unia Łódź) — 9:22.8 oraz Jasiniakiem (Unia Łódź) — 9:35,2.

Oszczep wygrał Garncarczyk (Unia Łódź) ,osiągając niezły wynik 56,83 przed Szendzielarzem (Unia Krywałd) — 52,29 i Puchowskim (Włókniarz) — 40,07 m.

Bieg na 800 m wygrał Grab (Włókniarz) w czasie 2:05,4 przed Poseltem (Unia Łódź) — 2:07,8 oraz Łukaszewskim (Unia Łódź) — 2:08,4.

Skok wzwyż przyniósł zwycięstwo Kowalskiemu (Włókniarz) wynikiem 1,70 m. Drugie miejsce zajął Bezek (Unia Krywałd) — 1,60 m, trzecie— Maciejewski (Unia Łódź) — 1,60 m.

W pchnięciu kulą najlepszym okazał się Sokołowski (Unia Krywałd), który osiągnął 11.61 m. Drugim był Klepacz (Unia Łódź) — 11 m, trzecim — Garncarczyk (Unia Łódź) — 10,78 m.

Bieg na 400 m wygrał Puchowski (Włókniarz) w czasie 52 sek. przed Pasikowskim (Unia Łódź) — 53 sek. i Hałupką (Unia Krywałd) 54 sek.

W biegu na 100 m zwyciężył Antonowicz (Włókniarz), uzyskując czas 11,3 sek. przed Kozłowskim (Unia Łódź) — 11,4 oraz Pawlakiem (Unia Łódź) — 11,6 sek.

Bieg na 400 m wygrał Puchowski (Włókniarz) w czasie 52 sek. przed Pasikowskim (Unia Łódź) — 53 sek. i Hałupką (Unia Krywałd) 54 sek.

Skok o tyczce wygrał Sędzielorz (Unia Krywałd), uzyskując 3,10 m przed Kozłowiczem (Unia Łódź) — 2,90 m i Tułeckim (Włókniarz) — 2,80 m.

Sztafetę 4x100 m, zawdzięczając doskonałemu finiszowi Kozłowskiego, wygrała Unia (Łódź) w czasie 45,1 sek. przed Włókniarzem (Łódź) — 45,6 sek. oraz Unią (Krywałd) — 46,8 sek.

Nasi korespondenci piszą

O lepszy styl pracy w LZS

III Plenarne Posiedzenie PKKF w Rawie Mazowieckiej

Dnia 19 września br. odbyło się w Rawie Mazowieckiej III Plenarne Zebranie Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej przy udziale przedstawicieli Wojewódzkiego Komitetu Kultury Fizycznej. Referat o zadaniach sportu w Planie 6-letnim wygłosił ob. Siczek Stanisław, powiatowy inspektor Kultury Fizycznej, nakreślając zadania Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej w walce o wychowanie nowego człowieka. Zadania te będzie można zrealizować przez umasowienie sportu i przygotowanie nowych kadr instruktorskich do prowadzenia sportu.

W czasie dyskusji ujawniono szereg błędów, niedociągnięć i niedomagań w pracy Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i powiatowego inspektora oraz w poszczególnych LZS. **Do najbardziej zaniedbanych komórek sportowych na terenie powiatu rawskiego zaliczyć należy Spółdzielczy Klub Sportowy „Spójnię" w Rawie Mazowieckiej.** Zarząd jej nie przejawia żadnej działalności. Zebrania nie odbywają się. Brak jest opieki nad młodym narybkiem w „Spójni". Nikt nie dba o szkolenie nowych kadr, które by zastąpiły stary, rozpijaczony zespół „Spójni". „Spójnia" posiada sekcję piłki nożnej, siatki ręcznej i lekkoatletyczną. Wynikiem zaniedbania i złego stylu pracy jest zepchnięcie „Spójni" w piłce nożnej z klasy „B" do „C". **Sportowcy „Spójni" nie są zdyscyplinowani i nie są punktualni.** Szereg imprez nie dochodzi do skutku z powodu niestawienia się w komplecie drużyny „Spójni". Bolączką nieomal wszystkich LZS jest brak sprzętu sportowego. Zagadnienie to było już poruszane na II Plenarnym Posiedzeniu Powiatowego Komitetu Kultury Fizycznej i zapadła uchwała, by wystarać się w Wojewódzkiej Komendzie „SP" o zezwolenie na korzystanie ze sprzętu sportowego znajdującego się u gminnych komendantów „SP" przez LZS. Inspektorat Kultury Fizycznej uchwały tej nie zrealizował. Samo zebranie nie było należycie przygotowane, co ujemnie odbiło się na przebiegu obrad. III Plenum jaskrawo ujawniło, iż inspektor Kultury Fizycznej działa w oderwaniu od organizacji młodzieżowych i politycznych, a nawet ujawniło niezdrowe stosunki jakie panują pomiędzy Powiatowym Zarządem ZMP a inspektorem Kultury Fizycznej. **Do najlepszych LZS w powiecie zalicza się LZS w Lubochni mający sekcję kulturalno oświatową, piłki ręcznej i kolarską.** LZS ten za dobrą pracę i odniesione sukcesy w roku bieżącym otrzymał szereg nagród i wyróżnień, między innymi brązowy medal Związku Kolarskiego, srebrny puchar i biblioteczkę.

Dobrze rozwija się również Klub Sportowy młodzieży gimnazjalnej i licealnej w Rawie Mazowieckiej. Wyposażony on został przez Wojewódzki Wydział Oświaty w niezbędny sprzęt sportowy. Opiekuje się on LZS spółdzielni produkcyjnej Wilkowice. Uzdrowienie i ożywienie w sporcie może nastąpić w Rawie Mazowieckiej poprzez szkolenie nowych kadr działaczy i zawodników, mobilizowanie do tych kadr synów robotniczych i chłopskich oraz poprzez szkolenie ideologiczne wszystkich członków.

K. Mędrzycki
korespondent „Głosu"

Nie tylko bramkarza

będziemy mogli zmienić w czasie meczu

W PZPN-ie odbyła się w tych dniach konferencja z przedstawicielami okręgów, na której wiele czasu poświęcono zagadnieniom szkolenia, dyscypliny na boisku, rozgrywkom o Puchar Polski oraz stronie administracyjnej i organizacyjnej Związku.

Między innymi zebrani postanowili przedłużyć termin wyłonienia mistrzów okręgów do 15 lipca przyszłego roku. Dzień 29 października ustalono jako ostatni dzień rozgrywek o Puchar Polski na szczeblu wojewódzkim. Ponadto poczyniono pewne zmiany w przepisach gry. **Od 1 października w meczach mistrzowskich wszystkich klas drużyna może wprowadzić do gry oprócz rezerwowego bramkarza dodatkowo jeszcze jednego zawodnika. W meczach juniorów dozwolono wprowadzać, oprócz bramkarza, dwóch zawodników zapasowych.**

Co usłyszymy przez radio

Program na wtorek 26 września 1950 roku.

5.00 Początek audycji. 5.05 Streszczenie wiadomości porannych. 5.10 Audycja dla wsi. 5.20 Koncert dla świata pracy. 6.30 Dziennik poranny. 6.45 Polska pieśń masowa. 8.00 Streszczenie wiadomości dziennika porannego. 8.05 Audycja szkolna. 8.25 Tańce różnych narodów. 9.50 „Przy budowie" — powieść Tadeusza Konwickiego. 10.10 Audycja dla przedszkoli. „O koszu co miał dwie nogi". 10.55 Audycja szkolna kl. I — II. „Dom Marka i Zbyszka". 11.15 Utwory kompozytorów francuskich. 11.50 „Głos mają kobiety". 11.57 Sygnał czasu. 12.04 Dziennik południowy 12.15 Koncert solistów. 12.30 Audycja dla wsi. 12.45 Melodie ludowe. 15.30 Audycja dla świetlic dziecięcych. 15.50 Muzyka. 16.35 Bela Bartok i Zoltan Kodaly: Kompozytorzy tygodnia. 17.15 Pieśni radzieckie. 18.10 Koncert orkiestry P. R. 18.45 Audycja dla wsi. 19.00 Koncert. 20.00 Dziennik wieczorny i wiadomości sportowe. 20.30 Wiązanka melodii. 20.45 „Ludzie rusztowań" — montaż słuchowiskowy. 21.30 Muzyka. 21.35 Polska pieśń masowa. 21.40 „Opowieść o Janie Sebastianie Bachu" w oprac. J. Iwaszkiewicza. 22.00 Zbigniew Turski: Suita na tematy kurpiowskie. 22.30 Na dobranoc. 23.00 Ostatnie wiadomości. 24.00 Hymn i koniec audycji.

RADIO MOSKWA

Moskwa 1935 m, 1734 m, 433,6 m, 49,75 m, 31,38 m.

6.00 Przegl. prasy centr. 6.45 Wiad. i progr. dnia. 9.00 Przegl. Komsom. Prawdy. 17.00 Wiad. i progr. dnia

Odgłosy niedzieli

II liga

W rozegranych w niedzielę spotkaniach piłkarskich o mistrzostwo II Ligi uzyskano następujące wyniki:

Grupa wschodnia: Częstochowa Ogniwo — Kolejarz Przemyśl 4:0 (1:0), Chełmek Związkowiec — Ogniwo Tarnów 0:0, Przemyśl Związkowiec — Stal Katowice 1:3 (0:1), Lipiny Stal — Włókniarz Częstochowa 4:1 (2:0), Lublin OWKS — Ogniwo Bytom 1:3 (1:1).

Grupa zachodnia Szczecin Gwardia — Kolejarz Ostrów 3:2 (0:0), Łódź Widzew — Kolejarz Bydgoszcz 1:1 (1:0), Chodaków, Bzura — Budowlani Gdańsk 2:0 (0:0), Świdnica Budowlani — Związkowiec Radom 2:1 (0:0), Sosnowiec Stal — Kolejarz Toruń 1:0 (0:0).

O wejście do II ligi

W Słupsku Gwardia zremisowała z Gwardią Bydgoszcz 2:2 (1:1), a w Gdańsku Kolejarz wygrał z Budowlanymi Poznań 3:0 (2:0).

Tym samym bydgoska Gwardia zakwalifikowała się do II Ligi, mając 11 pkt. i stos.br. 10:6. Kolejarz zajął w tej grupie II miejsce, mając o jeden punkt mniej i stos.br. 13:13.

Włodarczyk, Miller, Patkolo byli najlepsi w Poznaniu

Jak już donosiliśmy wczoraj Związkowiec (Poznań) pokonał niespodziewanie Włókniarza (Łódź) 4:1 (2:1).

Związkowiec zwyciężył zasłużenie, grając przez cały czas ofiarnie i ambitnie. Włókniarz jedynie do przerwy był przeciwnikiem równorzędnym. Po przerwie, po utracie trzeciej bramki, wyraźnie załamał się, oddając inicjatywę gospodarzom. Napad łodzian grał dobrze w polu, natomiast gubił się pod bramką.

Drużyna łódzka miała swoje najsilniejsze punkty we Włodarczyku, Millerze i Patkolo.

Bramki dla zwycięzców uzyskali: Cybiński, Opitz, Smólski i Jóźwiak. Zdobywcą bramki dla Włókniarza był Patkolo.

Mistrzostwa klasy A

W zawodach piłkarskich o mistrzostwo klasy A okręgu łódzkiego Spójnia pokonała zespół Widzewa I B 2:0 (0:0). Bramki strzelili: Korpalski i Kraszewski.

W Pabianicach ŁKS Włókniarz I B w meczu z tamtejszym Włókniarzem zdobył pierwszy punkt, remisując 1:1 (0:0). Bramkę dla łodzian zdobył Basin a dla miejscowych Kurowski z rzutu karnego.

Zgierska Unia uległa łódzkiemu Związkowcowi 1:5 (0:3). Bramki dla zwycięzców strzelili: Paceś 3 oraz Szydzisz i Zagłoba po 1. Honorowy punkt dla Unii zdobył Tarnowski z rzutu karnego.

W Piotrkowie miejscowa Unia wygrała ze Związkowcem Radomsko 3:0.

GŁOS
Organ Łódzkiego Komitetu i Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej
Redaguje: KOLEGIUM REDAKCYJNE.
Telefony:

Redaktor naczelny	216-14
Zastępca red. naczelnego	219-23
Sekretarz odpowiedzialny	219-05
Dział partyjny	216-19
Dział korespondentów robotniczych i chłopskich oraz redaktorów gazetek ściennych	219-43
Dział mutacji	222-30
Dział miejski i sportowy	234-31 wewn. 8 i 11
Dział ekonomiczny	218-11
Dział rolny	254-21 wewn. 9
Redakcja nocna	172-31

Kolportaż
Łódź, Piotrkowska 76, tel. 222-22
Administracja 260-42
Dział ogłoszeń: Łódź, Piotrkowska 104a, tel. 111-50 i 116-75
Wydawca RSW „Prasa"
Adr. Red.: Łódź, Piotrkowska 86, III-cie piętro.
Druk. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Łódź, ul. Żwirki 17, tel. 206-42.
Prenumeratę przyjmuje P.P.K. „Ruch" na konto P.K.O. Nr. VII-3833.

D 1 — 22615

Kartoteka podżegaczy wojennych

